

# GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Numer kosztuje 6 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro  
otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)  
otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:  
miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 zł.  
kwartalnie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct.  
półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.  
Prenumeratorem miejscowi składający przedpłatę bezpośrednio w administracji „Gaz. Nar.“ (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zupelnienie bezpłatnego wypożyczenia książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).  
Wszelkie prenumeratorem mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny „SZCZUTEK“ za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, całej nekrologii, opisy osób i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, edycji i koncertów, doniesienia o zgonach lub o znalezionych przedmiotach i t.d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATY przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ (ul. Karol. Ludwika 1. 3); w Paryżu: C. Adam Oboorowski 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seierstraße 2 — A. Oppelk Grünergasse 12 — M. Du kes Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Dammberg, L. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner w Frankfurtu: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frencler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe są jednoznaczowe wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Główny publicysta za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatne korespondencyjne 8 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

## Nelidów powraca

Lwów d. 14. grudnia.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w ostatnich czasach a zwłaszcza od wizyty cara Mikołaja we Wiedniu i bytności tamże Łobanowa, stosunki przyjaźne między Austro-Węgrami a Rosją znacznie się zacieśniły i zdaje się, nie tylko nie ma na razie żadnych punktów sprzecznych ani i owszem, wytworzyły się nowe styżne, które ten węzeł przyjaźni mocniej zacięsnęły.

Dowodów tego nie brakło w ciągu ostatnich miesięcy — a jednym z najważniejszych jest zatrzymanie się we Wiedniu Nelidowa, powracającego z Petersburga na swe stanowisko ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu i wczorajszego jego konferencyę z hr. Goltchowskim. W ten sposób Wiedeń pierwszy otrzymał pośrednio i autentyczne zawiadomienie o wynikach podróży Nelidowa do Petersburga w sprawach dotyczących Turcji.

Co więcej obiega nawet pogłoska, że Nelidow będzie miał audyencyę u cesarza. Pogłoska ta potrzebuje potwierdzenia. Zazwyczaj dyplomaci przedjeżdżający nie przedstawiają się monarchom, i nie ma tym razem powodu do odstępstwa od tego zwyczaju — chyba, że Nelidow ma jakie osobne zlecenie od cara do cesarza, ale w kołach dobrze informowanych nie było żadnej w tym względzie wskazówki.

W ogóle zdaje się, że gabinet wiedeński naprzód już wiedział, z osem p. Nelidow przyjeżdża, i we Wiedniu uważają za niewątpliwie, że Rosja na podstawie wspólnego wszystkich mocarstw postępowania proponuje się stanowiąc akcyę dyplomatyczną w Konstantynopolu, która co rychlej począć zostanie i Portę wraz z sultą em przekona, że skończyła się cierniowa Europa, że Europa absolutnie na serwo żądać jak najprędzszego spełnienia przysięgi, co do rozległej i ciężkiej naprawy administracji tureckiej. Uważają we Wiedniu za pewne, że wszystkie mocarstwa — także i Anglia — przyłączy się do tego kroku.

Ze się teraz zanosi na energiczną akcyę mocarstw, dowodzi wiedeński telegram *Pester Lloyd*, wedle którego pewien austriacki dyplomata, który niedawno temu z pewnym członkiem dyplomacji rozmawiał w Konstantynopolu o położeniu nad Bosforem, oświadczył, że od zgonu Łobanowa mocarstwa ani jednego konkretnego kroku nie uczyniły u Porty co do załagodzenia zamieszek na Wschodzie; a jeżeli ostatnimi czasami głośno o jakowymś tego rodzaju krokach, to były to jedynie kombinacje; sultan był wielce rad temu zastojowi dyplomacji, i sądził, że ona i nadal tak samo postępować będzie. Ze zaś gabinet petersburski na serwo myśli o akcyi, dowodzi wiadomości wiele pewna, że w rosyjskich kołach rządowych wcale nie myślą podnosić teraz sprawy egipskiej, aby Anglia nie miała powodu odstąpić od reszty mocarstw w Konstantynopolu. Dopiero po zawiadomieniu wszechstronnie zgodzonym kryzys turecki, stanie znów na dziennym porządku międzynarodowym sprawa egipska, jeżeli okoliczności będą po temu.

*Polit. Corr.* zapewnia, że w Petersburgu nie zgodzono się na propozycję Nelidowa co do odzwadniania Turcji; że pewne różnice, jakie w tej kwestii zachodziły między Rosją a Francją, są już zupełnie usunięte, gabinet petersburski bowiem przyjął propozycję Francji co do reform, jakie w Turcji mają być zaprowadzone i doszło do zupełnego porozumienia. Dalej donosi *Polit. Corr.*, że bankier paryski Hoskier miał audyencyę u cara, co wiąże z kwestyą uporządkowania finansów tureckich.

Wedle konstantynopolskiego telegramu *Freundeblatt*, tegoż samego dnia, w piątek, kiedy Nelidow wyjechał z Petersburga, miał ambasadora austriackiego b. r. Calice audyencyę u sultana, która półtorej godziny trwała. „Sultan wskazywał na przeprowadzone już i obecnie przeprowadzane reformy w Małej Azji, które miały zadość stać traktatowi berlińskiemu, i które też Armehczyków zadowolił, co też i z innej także strony powiedziano należało. Sultan dodał, że reformy te będą w całej Turcji zaprowadzone. Następnie pytał ambasadora o zdanie co do zamierzonej powszechnej amnestyi, i podniósł swoje szkrypy wobec ciągłej agitacyi Armehczyków, którzy się do Bułgarii przeniesli. Podniósł oraz, że należy zwracać na opinię większości swoich poddanych, którzy chcą widzieć Armehczyków ukaranych, bo to byłaby jedyna rękojmia do zatamowania ruchu.

„Br. Calice przemawiał za aktem łaski jako najlepszym sposobem, aby

zaszle w sierpniu nieszczęśliwe wypadki po części powetować, rodziny bardzo mało winnych albo i całkiem niewinnych osób uwięzionych powstrzymać od przyłączenia się do ruchu i emigrantów nakłonić do powrotu. Gdyby mimo to ruch armeński nie ustawał, będzie miała Porta opinię Europy za sobą.

Sultan umiał ocenić wywody ambasadora austriackiego i przyrzekł, że zwoła Radę ministrów i dzisiaj (d. 12 b. m.) zawiadomi ambasadora o wyniku.

Wreszcie wynurzył sultan swoje przyjacielskie usposobienie dla polityki Austro-Węgier i zaufanie do niej, tudzież do wypróbowanych rad br. Calicego i przyrzekł rychło załatwienie wszystkich kwestyi dotyczących kolei żelaznych, budowy portu w Dedeağaz i drugiego toru kolejowego tamże.

Nie wiemy, jak przyjął telegram konstantynopolskiego korespondenta *Berl. Tageblatt*, wedle którego ex-sultan Murad V. miał umknąć. *Berl. Tageblatt* podaje też wiadomości w swoim wieczornym numerze sobotnim. Pismo to miewa zazwyczaj bardzo dobre informacje; jeżeli jednak zwążywszy, że ten telegram nie mógł być nadany w Konstantynopolu, tylko na jednym z telegrafów bułgarskich, fakt ten musi być zajął najpóźniej w piątek — a od tego czasu byłoby już ze wszystkich stron doniesienia o takim fakcie, jeżeliby zaszedł istotnie.

Sultan Abdul Azis został d. 29. maja 1876 skutkiem zamachu stanu ministrów zdekonizowany a 5. czerwca zamordowany. Ogłoszony sultanem na jego miejsce Murad V. został bardzo rychło, bo już 31 sierpnia 1876 przez swego brata, panującego dziś sultana Abdul Hamida złożony z tronu i w jednym zamku dardaneelskim osadzony, gdzie więc przeżyło 20 lat przebywania. Ucieczka Murada, jeżeli się sprawdzi, da powód do nowych zamieszek w Turcji. Najciekawszym jest, kto był sprawcą ucieczki: Rosja, Anglia, czy stronniotwo młodotureckie. Murad ma być zresztą już prawie pozabawiony smysłów.

Winnimy tu jeszcze dodać, że kto wie, jak się obróci akcyja w Turcji, jeżeli się sprawdzi doniesienia angielskie o treści traktatu, jaki poseł rosyjski w Chinach miał zawrzeć z Chinami. Wedle niego cały handel północnych Chin popadłby w ręce rosyjskie, a militarne jego punktyce noszą charakter przymierza zaczepno-odpornego, w którym Rosja mało ryzykuje a olbrzymie osiąga korzyści. Nawet półroczny paryski *Temps* jest wielce zaniepokojony temi doniesieniami.

## Z dyskusyi budżetowej.

Zaznaczyliśmy już onegdaj, że ważnym było przemówienie Wejoiecha hr. Dzieduszyckiego wygłoszone w czasie jenerałnej dyskusyi budżetowej w Izbie posłów. Dziś mamy przed sobą już stenograficzne sprawozdanie z tej mowy. Owoż po krótkim wstępie, tak dalece mówił p. Woj. Dzieduszycki:

Izba ta zajmowała się przez cały czas dobiegającej do końca sesyi a przynajmniej przez większą część tego czasu sprawą reformy wyborczej; a przeto wystąpił znów na jaw wszystkie trudności nieodłączne od rozwiązania doniosłej sprawy, wszystkie sprzeczne z sobą zasady i zaprzetywania i walka z reformą wyborczą stała na zawadzie dokonaniu niejednej innej, wielce potrzebnej pracy. Przyszła wreszcie reforma wyborcza do skutku; dzięki znamionującemu reformę postanowieniu zrobimy próbę tego, jak wypadną wybory oparte na powszechnem głosowaniu, na owem powszechnem głosowaniu, które wielu wychyla jako powszechne a niezawodne lekarstwo na wszystkie niedomagania polityczne. Przekonamy się, czy postawie wybrani przez powszechne głosowanie będą istotnie lepszymi od tych, których wysyła dotychczasowe kurye; czy dadzą większą gwarancję rozumnych, rozsądnych, postępowych a nie jętrzących, jedno gąjonych rządów? Przyszłość to pokaże.

Rzekłem, że parlament austriacki musi walczyć z własciwymi sobie trudnościami, których inne parlamenty nie znają. Te trudności nie ustępują i owszem pozostają, tkwią w naturze tego parlamentu, po części w naturze monarchii. Niemasz innego parlamentu w Europie, gdzieby tyle rozmaitych narodowych ideałów walczyło z sobą; zastępujemy tu nie tylko rozmaite języki, ale rozmaite dziejowe wspomnienia, rozmaite prawa historyczne, zwalczające się częstoż nawzajem a jednak nieraz zarówno godnie uwzględnia.

Pozostaje pytanie, czy to jest jedynie tego parlamentu słabością? Gdzie chodzi o szybkie prawodawstwo, o łatwość utworzenia zwartych większości, tam bywa różnorodny skład parlamentu niezawodnie słabością. Ale nie przeczy temu panowie, że walki narodowe wnoszą w nasze rozprawy pierwiastek idealny, którego lekceważyć nie wolno w naszym moście nazbyt realnym czasie. Z tych walk wynikają dla tego parlamentu zadania, których rozwiązanie ma jak najdonioślejsze znaczenie, a to nie tylko dla Austrii, ale dla całej naszej ośzości świata. Z powodu podobnych walk zrywają się wojenne burze, które wielkie puścić mogą kraje i takie burze będą się zrywać dopóty, dopóki nie znajdzie takiego sposobu zadośćuczynienia historycznym i narodowym uczuciom każdego narodu, bez obrazy tychże uczuć innych narodów.

Nadejście kiedyś ohłwila dziejowa, w której ludzie będą się dziwić, jak można było komuś pożytyć za zasługę patryotyzmu to, że drugi naród w swoich uczuciach, w swoich obyczajach, w swoich tradycjach krzywdził; będą się kiedyś temu ludzie dziwić! Ale jednak nie łatwo znaleźć drogę, po której stąpając zabezpieczyć się zadośćuczynienie słusznym żądaniom każdego narodu, tam gdzie różne narody muszą żyć pospolu, jak to zresztą nie tylko w Austrii bywa. Zaņem jest zadaniem wynaleźć nie Ariadny, mogącą wyprowadzić z labiryntu narodowych waśni, a mniemam, że spoko, jaki wiódł z przemowy posła Kramarza, jest wróżbą tego, że zbliżyły się znowu niebawem do celu pożądanego, do rozwiązania zagadki. Tuszę, że z czasem dojrzęje u wszystkich w tej przynajmniej lazie przekonanie, które wyraził niedawno poseł Laginja, że i kórko chodzi o sprawę jakiegoś narodu, nie należy się tych pragnień namiętnie zwalać.

Ale istnieją także popolite w przyszłości parlamentach, a niemniej przezto ważne zadania, a dogorywający parlament dokonał także w dziedzinie od dawna uznanych zadań każdego państwa niejednej ważnej pracy. A mówię o pracach w dziedzinie klasycznych, powszechnie w tem stuleciu uznanych obowiązków państwa, pojętym w roli sędziego, utrzymującego ład i pokój.

Naturalnie, że wszystkiemu w tej dziedzinie nie dokonano, ale doniosła rzecz jest uchwalenie nowej procedury cywilnej, od której się spodziewamy, że lepiej od dawnej, przestarzałej zupełnie procedury, zapewni zadosyćuczynienie prawu i sprawiedliwości.

Jeżeli chcemy, aby wykonano słusznie, choćby owe klasyczne zadania państwa, poza które sięgają dziś daleko obowiązki władz, potrzeba, aby pewien dostatek umożliwiał sługom państwa dobre wykonanie swoich obowiązków. Tak to stworzyliśmy w dwunastej godzinie, ustawy poprawiające stosunki materialne urzędników i sędziów, tudzież nanoczyli szkół wyższych i średnich. Pozostaje jednak jeszcze stan wycoekujący pomocy i z tą pomocą musimy jeszcze w tej sesyi pospieszyć. Mam na myśli duchowieństwo. Byłoby to ze wszystkiemi mylna, pod niejednym może względem mylna polityką, gdyby o duchowieństwie zapomniało w chwili, w której się myśli o sługach dobra publicznego.

Nie potrzebuję tu, w austriackiej Radzie państwa, wiele rozprawać o znaczeniu duchowieństwa i o tem, jakoby było poniższem nie dla dobra duchownych, ale dla tej Izby, gdybyśmy sobie duchowieństwo lżej od innych sług dobra publicznego ważyli. Jako przedstawiciel kraju zamieszkałego przez wielu unitów, muszę jednak zwrócić uwagę Izby na to, że sprawa uregulowania kongregu ma dla żonatego rosyjskiego duchowieństwa nie mniejsze znaczenie, jak dla księży żyjących w celibacie.

Byłem nieraz świadkiem nędzy księży obarozonych liozną rodziną, nędzy w najwyższym stopniu rodzącej — dla nas. Wspomnę i o tem, że jest rzeczą stanowczo pożądaną, aby pomyślano przy koniecznej regulacyi kongregu także o wdowach i sierotach po ruskich księżach. Na płoz się zbiera, jak przyjdzie patrzeć na wdowę po ruskim księdzu, na szanowaną niegdyś i nieraz zamożną niewiastę — skazaną na żebry. Sprzeciwia się to interesom religii, godności kościoła i poczuciu moralnemu ludu.

Tak z krzesła ministerialnego w komisji budżetowej, jkoteż w ciągu niniejszej debaty, poruszono kwestyę uproszczenia administracyi przez zlanie autonomicznych i rządowych instancyj. Jeden z poprzednich mówców powiadał, że myśl sympatycznie, a poseł Kramarz wspominał oś o odpowieźliwości czeskiej namiestnika przed sejmem. Mogę w imieniu Koła polskie-

go oświadczyć, że odczuwamy wprawdzie potrzebę reformy administracyjnej, że w tym jednak tylko razie podatków chętnie reformę znoszącą dotychczasowy administracyjny dualizm, jeżeli reforma ta zostanie przeprowadzoną aż do ostatnich konsekwencyi, a to w sposób niewłaściwy autonomii krajów, ale owszem w sposób wzmacniający tę najważniejszą ze wszystkich, zasadniczą, prawopaidstwową autonomię. Zresztą ta sprawa nie może być w tej Izbie rozstrzygnięta, zawisło jej rozwiązanie także i przedewszystkiem od woli sejmu.

Ale dziś, panowie, pojmujemy obowiązki państwa wcale inaczej jak za czasów klasycznej ekonomii politycznej i klasycznej nauki administracyjnej, upatrujących w utrzymaniu pokoju jedyne prawie zadanie rządu. Być może nawet, iż grozi niebezpieczeństwo, że zakreśliły dla państwa zbyt obszerne pole działania; indywidualnemu życiu jednostek i pomniejszej organizmów społecznych grozi może niebezpieczeństwo wskutek tego, że ramię państwa gotowo wszędzie sięgać. Jednak, pomimo wszystkiego, jest rzeczą pewną i słuszną, że państwo nie może już być jedynie sędzią, rozstrzygającym o tem, czy kto się wzbogacił, czy kto zubożał, zgodnie z formalnymi przepisami prawa? Państwo musi się także zająć tem, co nazwano polityką socyalną, a jest to zadanie trudne, przy którego spełnianiu może się łatwo wydarzyć, iż się zejdzie na skrajne manowce, osłabiające poczucie własności i ochęć do pracy około zarobku. Można się przy polityce socyalnej łatwo dać ponieść w krajnie pustych utopii, a jednak tej polityce trzeba się trzymać koniecznie, choćby ochroniła rodzinę i własność pomniejszą. Trzeba sprawić, aby się ekonomicznie słabsi mogli ostać w walce z przemocnymi.

Zadaniemi socyalnymi, socyalnemi zajmuje się ta Izba już od wielu lat, zajmowała się niemi już w ciągu poprzednich okresów wyborczych, niemi będzie i nadal zajmować, nie spuszczaając z oka wielkich, specjalnie austriackich zadań, dotyczących się praw narodowości i autonomii krajów. Trzeba się będzie przy każdej poszczególniej kwestyi socyalnej, tej kwestyi dobrze przypatrzeć, aby nie zejść na błędne drogi, trzeba w każdym pojedynczym wypadku rozważyć, czy się robi przysługę obywatelom cywilizacji, czy się im może szkody nie wyrządzi?

Pozwolę sobie wspomnieć o kilku sprawach, będących w związku z zagadnieniami socyalnymi. Radziemy z tego, że rozwiązano w ciągu ostatnich posiedzeń szczęśliwie i słusznie sprawę prawa o swojocześnie, mającą społecznie przedewszystkiem znaczenie, a oczekujemy rozwiązania innych, pokrewnych spraw, narzucających się nam koniecznie. Potrzeba zupełnej zmiany dotychczasowej ustawy o nalezytoscach, potrzeba reformy ustawodawstwa o postępowaniu w sprawach niespornych, a mianowicie przy śmierci i spadku; trzeba stworzyć ustawy jasne a przeto dla każdego obywatela pożądaną a ustawodawstwo, któreby się stało przedewszystkiem pomocnem i zbawieniem dla najuboższych i najsłabszych.

A potem leży na stole Izby sprawa niezmiernie ważna przedewszystkiem dla ludności wiejskiej, sprawa, której niestety nie rozstrzygnięto, sprawa przymusowej asekuracyi od ognia. Panowie! Ludność wiejska oczekuje niecierpliwie rozstrzygnięcia tej sprawy: nie wolno jej przewlekać aż do czasu po nowych wyborach. Koło polskie żąda tego, aby ta jeszcze Izba odnowa ustawę uchwaloną.

Najważniejszą jednak pod względem socyalnym sprawą, którą ta Izba rozstrzygnęła, jest sprawa reformy podatkowej; z którą się wiąże także mniej doniosła a jednak moralnie ważna sprawa podatku gieldowego. Mniemam, i mamy nawet teraz, po reformie, nadzwyczaj przestarzały system podatkowy. Przy olbrzymich ciężarach, które państwo nakłada obecnie na obywateli, stał się zupełnie niewłaściwym dotychczasowy system podatków stałych nakładanych na rzeczony dochód: nieruchomości i przedsiębiorstw, a przy rozwoju kredytu stał się systemem nieraz krzywdzącym, skoro przyjdzie ieraz i niedługo opłacać podatek z nieruchomości, nie przynoszącej wcale dochodu. Czy można było już teraz system podatkowy ze wszystkiem reformować?

Nid! To było niepodobieństwem. Przy reformach podatkowych należy się być zawsze ostrożnym, należy się zawsze postępować z wolną, i przychodzi mi powiadać, co się stało, jako początek. I pan minister finansów nazwał b o się stało początkiem. Chodzi o o, aby państwo kiedyś nie pobierało na pokrycie potrzeb w tej

Izbie uchwalonych innego podatku stałego, prócz podatku osobisto dochodowego, pozostawiając inne podatki stałe krajom. Do tego celu pragnę dążyć. Nie da się przepowiedzieć, kiedy ten cel będzie osiągnięty, ale trzeba ustawicznie postępować po drodze wiodącej do tego celu, choćby się nawet nigdy nie miało moje żądanie w zupełności spełnić. A żeśmy przy podatku osobisto dochodowym ustanowili progresyę i minimum dochodu wolne od podatku, przeto i rozpoczęcie reformy podatkowej i przyszłe jej dokonanie mają i mieć będą obok podatkowego, nie małe socyalno-polityczne znaczenie.

Przedłożony nam budżet nie opiera się jeszcze na podstawie nowego systemu podatkowego. Ale znów i w tym budżecie dostrzegano rzeczy bardzo ważne: względ przedewszystkiem na niebezpieczeństwa, mogące wyniknąć z nieostrożnego budżetowania i preliminarowa wydatków, które może się wydać pesymistycznym, ale które jest niezawodnie pożytecznem, bo niemasz dla skarbu większego niebezpieczeństwa, nad optymistyczne rachunki. Ale potem dostrzegano w budżecie inwestycyę: nazwę wymówioną i sprawę poruszoną. Nie chcę się bynajmniej wdawać w rozstrząsanie tego, czy to co w niniejszym budżecie jako inwestycya występuje, jest istotnie zawsze inwestycyą? Rozumiem jednak wraz z całą Izba, że inwestycya jest to, co wzmacnia siły ekonomiczne społeczeństwa i co wytwarza dla państwa możność pobierania większych dochodów, potęgując dobrobyt jednostek i krajów. Witam chętnie ideę inwestycyi; cieszę się, że uścielono drogę, po której można się w Austrii wydostać z zakłętogo koła czysto fiskalnej gospodarki; państwo zrozumie wreszcie, że bogactwo skarbu zawisło od dobrobytu społecznego i że skarbu robi przeto nieraz bardzo dobry interes, kiedy ponosi ciężkie ofiary, aby dobrobyt społeczeństwa zdźwignąć. A nie jedno da się w tej mierze zrobić.

Mogę w imieniu mojego kraju stwierdzić, że kraj ten wyjątkowo liczny został ciężko dotknięty przez rolnicze przesilenie. Nie chce mi się żałować wywozić; wolę wspomnieć o tem, czego nie zrobiono, co się koniecznie zrobić należy, aby krajowi dopomódz. Tak sieć dróg wodnych, jak w ogóle sieć komunikacyi pozostawia w Galicyi bardzo wiele do zdania; nie tylko trzeba rzeki uregulować, aby powodziwie płonów nie niszczyły, trzeba budować kanały i gościeńce państwowe, trzeba wykończyć sieć kolei żelaznych; należy się, aby nasz kraj stanął pod tym względem na równi z krajami zachodnimi monarchii, na to, aby mógł państwu skutecznie, pod względem ekonomicznym służyć.

Niech mi będzie wolno przy tej sposobności powtórzyć, że zakupno kolei prywatnych przez państwo, które bywa inwestycyą, wtedy tylko staje się inwestycyą pożyteczną i popierającą rozwój ogólnego dobrobytu, kiedy państwo taryfy kolejowe układa w sposób korzystny dla krajowego rolnictwa i krajowego przemysłu. Dziwnie to nieraz wygląda, że posiadamy a zagranicy pewną protekcyę w sławie dla naszych produktów, a że tworzymy równocześnie za pomocą taryf kolejowych odwrotny system protekcyi udzielonej produktom zagranicznym. Wspomniałem o rzeczach najjaśniejszych. Naturalnie trzeba także niejedno zrobić dla miast stołecznych naszego kraju; naturalnie potrzeba wkładać o, które się spierać się wolno, czy są inwestycjami ekonomicznymi, jako to zakładania szkół średnich i wyposazania szkół wyższych. Gdzie chodzi o interes naukowy, może kupiec powiedzieć, że to do dochodu nie daje. Ale nie mniejsze ważnymi są takie interesy, jak dalece dobrobyt społeczeństwa bywa zależnym od jego wykształcenia.

Alle powiedział już poseł Kramarz przy końcu swoich wywodów, że ta Izba nie może zadość uczynić wszystkim ekonomicznym i intelektualnym potrzebom. Muszę zawrócić do początku mojego przemówienia. To że ta Izba ma wydawać prawa dla państwa, w którym istnieje najróżnorodniejsze uczucia narodowe, tradycye historyczne, obyczaje i stosunki ekonomiczne, nakłada na nią ciężkie brzemie, ale także jak najzawszytniejsze zadanie. Trudno, bardzo trudno myśleć o dobrobycie i rozkwicie, o zadowoleniu i zgodzie, o narodowym i cywilizacyjnym rozwoju wielu a różnych narodów; o tem myśleć mogą państwo, rząd, parlament i wszystkie w ogóle czynniki w tej monarchii. Sam centralny parlament temu zadaniu żadną miarą poddać nie może, i owszem, jest jednym z jego najważniejszych obowiązków nabyć przekonanie, że

sam musi pod tym względem nałożyć pięta na swoją omnipotencyę, że musi sam siebie ograniczyć, że musi już przy uchwaleniu ustaw pamiętać o ustawodawczej autonomii krajów, że przyjdzie mu się może kiedyś nad rozszerzeniem tej autonomii zasadniczo zastanowić. Wszak dojrzeła już w Izbie przekonanie, że życie bywa po sejmach równie ważnem, a nieraz zdrowszem i silniejszym jak w tym parlamencie.

Przy reformie podatkowej otworzono nową furę, przez którą otwiera się widok na dodanie krajom sił do pracy około własnego dobrobytu i własnej cywilizacyi, stanowiąc, że część dochodu z nowego podatku zostanie krajom przekazana. Tuszę, że będzie się także w przyszłości tej drogi trzymać. Spodziewając się i wierząc, że będą należyte załatwienie, tak zagadnienia wspólne tutejszemu i wszystkim europejskim parlamentom, a tyżące się wolności obywatelskiej i ustroju społecznego; jakoteż specjalnie austriackie zagadnienia, tyżące się uprawnienia narodowości i zapewnienia wszystkim ludom swobodnego narodowego rozwoju; spodziewając się dalej, że historyczne prawa, uczucia i ideały wszystkich narodów zostaną w tej monarchii uszanowane i będą się cieszyć należyte zastrzeżoną swobodą; spodziewając się wreszcie, że znajdziemy w autonomii krajów zapórę, która odeprze zapędy do wytworzenia zbytniej omnipotencyi państwa, w imię choćby nawet w pewnym gabinecie uprawnionych nowożytnych idei; spodziewając się wreszcie, że autonomiczny rozwój krajów wytworzy w całym państwie jak najniejsze ekonomiczne, naukowe i artystyczne życie i potęgę i znaczenie monarchii wzmocni — będziemy za budżetem głosować.

## Z tajemnic policyi państwowej.

Pod tytułem „Von Carnap zu Tausch“, pomieszcila wrodawska *Schles. Volkszt.* bardzo ciekawy następujący artykuł: „Podczas gdy prawdopodobnie proces Leckerta i mający nastąpić proces Tauscha, jako burza, przeczyszczą powietrze, nie przestanie, zdaje się panować w Poznańskim system Carnapa. Jeżeli obecnie, z powodu procesu Leckerta, ma się w Berlinie odbyć wielkie czyszczenie kanałów, z jakich rząd zwykły czerpał materiał informacyjny, to zalecałoby się w równej mierze czynność tę przedsięwziąć także w Poznańskim i w Prusach Zachodnich. Kto bowiem zbiera w polskich dzielnic materiał w kwestyi polskiej dla kół rządowych i ministrów? Naturalnie są to panowie komisarze obwodowi w Poznańskim, a p. Carnap był, jak wiadomo, właśnie jednym z tych urzędników, który nadzwyczaj wiele materiału o „niebezpiecznej agitacyi Polaków“ dostarczał swoim przełożonym. Prócz komisarzy zajmując się tem naturalnie bardzo wielu policyjnych i innych urzędników. „Wielkim“ w zbieraniu tego rodzaju materiału był do niedawna jeszcze mianowicie komisarz Rex w Toruniu, znany pod nazwą „króla dyet“ (*Diätenkönig*) i urzędowy lektor poznańskiej dyrekcyi policyi, Post. Ostatni był człowiekiem wielostronnym i czynnym. On, który dawniej tak jak Czerski i Ronge był niemiecko-katolikiem duchownym, został później lektorem poznańskiej dyrekcyi policyi. Lecz przegladanie treści pism polskich i pisanie referatów o ruchu polskim nie wystarczało mu. On sam chciał wykryć konspiracyę polską. I dlatego ślabykowal sam, co prawda, za wyższem poparciem — popiecznicy (*Hintemänner*) jego zdołali się w sam ośas jeszcze ukryć — wielki polski spisek. Jako rzekomo przewodniczący polskiego klubu rewolucyjnego zwrócił się Post do żyjących w Londynie emigrantów polskich, nawołując ich do prowadzenia propagandy czynu.

Wszystkie listy, które Post pisywał i które z Londynu odbierał, przekładał swemu szefowi, przesowy policyi poznańskiej, Bärensprungowi. Polacy jednak okazali się ostatecznie rozumniejszymi od p. Posta i kilka intrygy odkryli. Mimo to pozostał p. Post aż do śmierci swej na swoim stanowisku i był mężem zaufania władz, którym regularnie materiały swego przez wiele, wiele lat dostarczał.

W Prusach Zachodnich operował p. komisarz państwowy i „król dyet“ Rex, który umarł przed kilkoma laty jako zamożny człowiek. We dnie i noocy przesiadowało go widmo polskiej rewolucyi. Skutkiem tego jędział bezustannie po kraju — to zjeżdżał na inspekye, to kontrolował, to odbywał



rewizje domowe, przeglądali wszystkie czyste ludowe i t. d., lecz nigdzie nie znalazł tych chłopców przysiężnika. Podróżował tak wiele, wiele lat po kraju, a za każdy dzień, który spędził na takiej podróży — przebywał zwykle 300 dni w roku w drodze — likwidował sobie grube dyty. Za to co miesiąc spisywał, jak sam się chwalił, długie *Berichty* dla rządu, aby także w Berlinie nie lekceważono sobie niebezpieczeństwa, grożącego ze strony polskiej i z każdym dniem rosnącego na Wschodzie.

Naturalnie po takich sprawozdaniach i przy takich sprawozdawcach nie można było dziwić, że stopniowo przybierała w protestach Niemców nienawiść do Polaków i obawa przed nimi niesłychane rozmiary i każdy prawdziwy patriota czuł się zobowiązany budować tamę przeciw „nawale słowiańskiej”. Jeżeli w organach hakałystycznych pojawiają się zbyt grube kłamstwa, to są jeszcze na szczęście w Niemczech niezależne piśma, które tego rodzaju piśmiskom dają po nosie. Lecz o inspiratorach owych urzędowych „berichtów” informacyjnych nie przedostaje się nie do wiadomości publicznej, skutkiem czego postawieniem jest szerokie pole działania subiektywnemu sądowi odnoszących sprawozdawców, którzy przeciw zwykłym albo są, albo z łatwo dających się wytłómaczyć powodów, muszą być oszczercami Polaków. W ostatnim czasie „zbiórki” odnoszący urzędnicy dają jeszcze gorliwiej „materyał” o ruchu polskim i posyłali go do Berlina. Mianowicie co do polskich towarzyszy gimnastycznych i przemysłowych rozprawiali się pewni ludzie do tego stopnia, że im się ręce pomęczyły. Ale o tem powiemy innym razem. Gdyby istniała, skutkiem sprawy Tauscha, miała nastąpić reforma berlińska politycznej, to godzi się mieć nadzieję, że oddziału tak także na sunki na wschodzie Prus i usunie stąd nie jedno, co nie zgadza się ani z obecnymi czasami, ani stosownie jest w państwie konstytucyjnym.

## Adam Asnyk

obchodził wczoraj 30 rocznicę pójścia swej pracy na niwie poezji, a dr. Henryk Biegeleisen z okazji tej narkreślił w *Słowie Polskiem* następującą ocenę jego pracy:

Pierwszy występ Asnyka na arenie literackiej przypada na czas bezsporniejszej reakcji powstania styczniowego, kiedy słonece poezji romantycznej zachodziło ponurym mrokiem, a świat myśli społecznej nie wyłonił się jeszcze z pola walki „krzyżów” z „pijanymi”. — W owej chwili przełomu, pełnej mętnego chaosu, w dobie przejściowej od ideałów romantycznych do społecznych, słabo się jeszcze zarysowujących, poezja błąkała się niby widmo tulażące, osłonięta strzępkami gwałtownego płaszcza. Widzowie, zapatrzeni w złoście bitych, zahukani zgrzytem i stukiem machin, odwrócili się od klóścących się z życiem mary, serca ich nie chciały bić w takt pieśni przebrzmiałej. A dumna pani, marząca o Jowiszowych tronach, skarżyła się na obojętność serc skamieniałych, od których pieśń odbijała się głucho, jak owe ziarno biblijne od jakowej epoki.

W owej własni pieśniarstwie z obecnością, w bolesnym przełomie rzeczywistości z ideałem, w zamęcie pojęć użytych z nieutartymi na ogólnym polu poezji, niegdyś tak rojem i gwarem, Asnyk sam jeden trzymał lirę wzniesioną i trącał w jej struny. I zdziwił się, że pieśń jego smutna, tęskna i pełna rozdziewków.

Muza Elego, jaśniejsza jeszcze od blaskami wielkiej pieśni romantyków i zora poezji, zrodzonej z balad teatralności, ma twarz Janusową, naturę niejednołutą, z sprzecznych złożeń na pierwszych, bo przechodziła fazę fermentowania.

Przejrzysta, jasna krynica poezji, bijąca ze źródeł wiary i tradycji, zamieniała się tu w burliwą, zmycony strumień, w którym mieszały się i łączyły różnorodne potoki, uciekające z wyniosłych szczytów i z błotnistych sączących się trzęsawisk.

Poezja Asnyka nie ma też tej cchy bezpośredniości, jaką się odznaczają natury namitane i gwałtowne, lecz przechodzi przez filtr refleksyjny i zlamawczy się w pryzmacie fantazy w tężową rozszepczając się barwy. Asnyk jest poetą złożonych, zwikłanych stanów duszy, tudzież zmianach, przejściowych nastrojów uczucia i myśli. Skutkiem życia poety, oderwanego od rzeczywistości, brak poezji jego plastyki życiowej, wyrazistych kształtów i wypukłości. Kontury jego liryki rozpraszają się w półmroku niepewnego oświetlenia. — Przeważa w niej nieskończona gra kolorów, barw, światła i cieni, ciagle rozpryskiwanie się promieni słonecznych w siedm barw tęczy i ponowne tych farb kojarzenie. Po Słowackim największy to kolorysta z poetów polskich. Ale w najwzrostszych nawet obrazach jego pędziła przegladająca nioi refleksyjny i rozważny, skutek melancholii, czy kontemplacyjnego życia poety myśliciela. Wraz z wioną kwiatów i blaskiem zór spływa kropkami lez na poezje jego ciagle pracująca myśl.

Osamotniony, wśród rzeszy różnorodnego tłumu, stojąc na rozdrożu między ruinami przeszłości a złudzeniami i tajemniczego jutra, zatacza się poezja Asnyka szerokim łukiem smu-

tku od burzliwej rozpacz do cichej, pogodnej rezygnacji.

Zawody osobiste i powszechne rozczarowania spłotyły się w piersiach poety w jeden gordyjski węzeł bólu, niemocy — żalu. Poezja jego, która pod wpływem zawiedzionych nadziei, 63 roku miotala szalone przekleństwa, kłębiła się chmurą rozpacz, zaczyna potem płynąć cichą ale wymowną skargą.

Na cóż się skarży poeta? — pyta się jeden z krytyków, który odmalował nam najpiękniejszy portret Asnyka i taką nam daje odpowiedź: Ach, tyle ma tematów do skargi, ile jest stron życia ludzkiego, ile jest rzeczy na świecie, bo zbolałe, smutne i zniechęcone serce we wszystkim tyle cienia dopatry. Więc skarży się na przód na to, co jest chorobą wieku, na brak wiary, co ludziom z ramion zdejmując skrzydła i niebiosa w pustynię obraca, a nieszczęśliwym od ust odrzuci kielich pociechy, skarży się na wieczny rozbrat pomiędzy białym ideałem a brudną, znoją, jeżeli nie krwawą rzeczywistością, skarży się na znikomość wszystkiego, co bujne i piękne, na wiek motyli młodości, na jałowość życia — a skargi osobiste zlewają się w duszy poety tak łatwo i naturalnie ze skargami powszechno ludzkimi, że przez usta jego przemawia choroba wieku, bolesne jęki całej myślącej ludzkości.

Bo czyż znajdziemy gdzie wypowiadający z równie rozdzierającym uczuciem ów niepokój bolesny, jaki budzi się na widok moralnego i umysłowego chaosu dni naszych, pełnych zamętu, krzyżujących się namietności i brutalnego egoizmu, co się rozpięta w sferze życia społecznego? Nikt też nie wyspiewał z równym mistrzostwem owej tulażej tęsknoty ludzkości w pochodzie za ideałami, który zwraca się jej ku nowym słowom coraz wyższej prawdy, błagającej się po nieśmiertelnych ścieżkach żywota i dżecznej zagadką bytu...

Półświatem, marzycielskim charakterem odznacza się też przeważnie część produkcji literackiej Elego, pełnej eterycznych cieni, mgławic i wzdzięk, kapanie myśli w obłocznych sferach, gonienie w smutku za niedosięgniętym ideałem, objawy uczucia mignięcia, roztkliwienia, wyobraźni, rozkołysanej skrzydłami cichej tęsknoty, a zrywającej po eterycznych szlakach, cichą lirykę Asnyka.

A dziwną przyrzecznością toczą jego fragmenty erotyczne rozsuwające na krosienkach poezji z subtelną przedzą złote pasma boskiego uczucia. Dziwki zachwyty i cierpienie serdecznych brzmiały tu jakimś eoliskim smętkiem, uczuciowe rozmarzenie dochodzi do szepczonych tęsknot.

Jako nieodrodne dziecię końca XIX wieku nie posiada Ely silniej wyskakujących rysów, uczucie jego rzadko tylko tętni: prostota i szczerść, a wydelikatnione, subtelne, płynne niby zdroj wonności w kryształowych konchach. I koloryst poetyczny, rzadka tylko bije dzienna jasność, trzymamy najczęściej w tajemniczym mroku, odznacza się bardziej subtelnością i wdzianiem, aniżeli żywotnością i siłą.

Z usposobienia, a może i z tradycji romantycznej zajmuje się Asnyk niemal wyłącznie mękami ducha, wlatującego na wyżyny i wciąż stamtąd spychanego, a nie zwraca uwagi na trudy i cierpienia, ponoszone przez pracownic roje mrokw ludzkich. Mówi on nieraz o klęskach i niedoli, ale ma na myśli sceny wielkie pogromy, ludzkości calej. Szarej, spłowiałej nędzy życia powszedniego codziennej biedy maluczkich, wydziedziczonych — nie maluje.

Jakkolwiek spóźnie serdecznie z ludem, nie umie nastroić swej artystycznej lutni na ton pieśni gminnej. Znadto wdróżył się w oświecanie subtelnych uczuć, aby mógł z niej zaciągnąć prostotę, szczerść i naiwność. Forma jego poezji, cały jej charakter stoi na wprost przeciwnym biegunie. Słusznie porównujemy ją do owych filigranowych cacek, ustawionych na etażerkach salonów — są to złoczone filizbanki z najdelikatniejszej porcelany rymotwórczej. nalane wysokim smakiem — daleko odskończyły od glinianych dzbanków z źródłami wodą...

Zasługi Asnyka leżą w innej dziedzinie. W okresie starożytności z młodym, w dobie walki zachowawczych z postępem wyobrażeń, Asnyk nie usunął się z pola walki, przepuścił nowe prądy przez swoje serce, zmierzył je myślą i uczuciem i rzucił słowo swoje, rozjaśniające słowo w wir walki. Poezja jego stanęła tym sposobem na wysokości zadań społecznych.

Któż z nas nie doznał wstrząsającego wrażenia po odczytaniu programu wiersza Asnyka pt. „Daremma żale”.

W nie cofnięcie życia fal...  
Besiłne zżeroczenia —  
Przeżytych kształtów żaden cud  
Nie wróci do istnienia.

Trzeba z młodym napróżd iść.  
Po życie sięgać nowe,  
A nie w uwielgłych lanów liść  
Z uporem stroić głowę.

Poeza wierzy, że na gruzach dawnych ideałów kroczyć do świata, do prawdy, do szczerści. Ale przyszłość ta daleka. A tymczasem smutny jest los pokoleń, którym przypadło żyć w chwili przełomu, w zmroku. W wierszu jego „Do młodych” wzywa rycerzy postępu, aby z ciężą przeszłością kolo ołtarzy przeszłości, na któ-

rych jeszcze świeży ogień płonie i nie odrywał od nich gwałtem serc ludzkich, znajdujących tu spokojnie.

Nieście więc wiedzy pochodnię na czele i nowy dzień bierzcie w wieków dziele. Przyszłości podnieście gmach! Ale nie deptacie przeszłości ołtarzy...

Ze światem, który w ciemnościach już zachodzi

Wraz z całą tęczą idealnych snów,  
Prawdziwa mądrość niechaj was pogodzi —  
I wasze gwiazdy, o zdobycy młodzi!

W ciemnościach pogasną znowu!...  
Uczucie chrześcijańskiej miłości,  
które coraz pełniejszą i uroczystszą

fałą przepływało piersi poety, uspokoiło go — płomienie osobistych pragnień przysiały, umilkły skargi i żale wobec niezmierzonych praw rozwoju, dla których śmierć jest warunkiem do życia, — cicha rezygnacja położyła dłoń swe na zbolałym sercu poety, który, przegarnawszy bliźnie dusze do swej piersi — ocyzył się, odświeżył i omdłowił. Sep pesymizmu, który przykuł go do ziemi łańcuchem zwapienia i szerokimi skrzydły zakrywał mu źródła szczerści — odleciał szarpać Prometeuszowe wątroby. Z dróg wszechbytu stracił poeta ślepe fatum, przekonał się, że ono było tylko posępny a złudny kusiciel, osadza w jego miejsce jasnego Boga miłości, który po szezeblach ewolucji coraz wyżej prowadzi światy i ludzkość.

Chmura melancholii, przeciagająca po niebie poezji Asnyka, rozwił się w myśli społecznej — oby zajął ją jeszcze pod jesień twórczości poety siłocnym blaskiem...

Henryk Biegeleisen.

## Z izby sądowej.

(Drukowane oszczerstwa.)

Lwów d. 12 grudnia.

Przez popołudnie przewiał się przez salę sądową cały szereg urzędników i inżynierów powiatowych, zajętych daleko i obecnie w niskim powiecie. — Wszyscy po kolei — a każdy stanowił odrębny typ, niespotykany tu u nas na wschodzie nigdy — wystawiali hr. Hompeschowi jak najlepsze świadectwo tak jako człowiekowi prywatnemu, który czynił dobre każdemu, gdzie i jak tylko mógł, jakoteż jako pracowniku na niwie publicznej. Nie szczędził słów ani pieniędzy ni trudów, jeżeli tylko kłótkowicie z jakiegokolwiek doń się zwrócił prośbą a już w sprawach publicznych był prawdziwie pełen zapału i siły i niezmienne czynnym. Natomiast wszyscy świadkowie, pytani o to, czy i dlaczego różnili się kiedy z dr. Kostheimem, prosili trybunał, aby mogli nie odpowiadać na tego rodzaju kwestye. Jeden nawet, p. Jan Pisz, umotywował tę swoją odmowę obawą, że mógłby zeznaniami swymi osiągnąć na się gniew dr. Kostheim.

Świadcami tymi byli pp. dr. Jaroń, L. Czynoel, K. Stronicki, Jan Pisz i K. Nahornak.

Rozprawa nabrała dopiero interesu, gdy przywołano świadka p. Albina Mięgowicza, funkcyjaryza magistratu lwowskiego a przedtem zajętego w Nisku. Opowiadał on radykalnie. Sprawa kolei z Niska do Rozwadna miała mieć taki przebieg: Pewnego razu na zebraniu wydziału powiatowego postanowiono resztę zwinąć kasy powiatowej co do 3000 zł. wydać na trasę kolei. Na pytanie świadka, wówczas postawione do kogoś z wydziału, na co wydawać się będzie powiatowe pieniądze, kiedy rząd sam ma trasować koleje, dostał odpowiedź, że hr. Hompesch wkrótce zostanie ministrem handlu więc kolej szybko będzie i nakład się wróci. Świadek westchnął wówczas do Boga, aby uprosił od niego, iżby i dr. Kostheim zabrał do Wiednia tak, żeby po jego odejściu można było uciec do powiatu pracować. Dr. Kostheim swoją szarynaryą doprowadził do rozpacz wszystkich, którzy mu w jakimkolwiek względzie podlegali czy to urzędników powiatowych, lasowych, czy kancelaryjnych, czy wreszcie technicznych.

W przeciągu bardzo krótkiego czasu zmienił się tam w wydziale powiatowym 8 inżynierów i 5 sekretarzy. Świadek utrzymuje, że kilkadziesiąt zamaltretował dr. Kostheim na śmierć. Droga powiatowa na Zerze, majątek pp. Kostheimów prowadząca, zbudowana tylko dla interesu dra Kostheim, a wbrew dobru powiatu powiatowy Pisz i za to został oddalony, gdy zaś świadek został niskim inżynierem powiatowym dla spokoju zgodził się z projektami dr. Kostheim. Kasa zaliczkowa, której resztę funduszu wzięto na trasę kolei w wielkiej części zasilila obywatela z powiatu niskiego p. Lewickiego. Droga do Zarzeczka budował sam dr. Kostheim, który hr. Hompescha zupełnie opowiadał.

Świadek Pisz potwierdził zeznanie p. Mięgowicza co do drogi zarządczej, a świadek poprzedni dr. Wójcicki skonfrontowany z p. Mięgowiczem określił bliżej jak należy rozumieć wyrażenie tego ostatniego, że dr. Kostheim „opowiadał” hr. Hompeschowi, mianowicie hr. Hompesch przez wielką część roku przebywa w Wiedniu i z natury rzeczy musi być w powiecie zastępowany przez dra Kostheim i tylko w ważniejszych sprawach zabierał może, a w nich zawsze sobie własne zdanie wyrażał.

Po p. Mięgowiczu dwaj świadkowie pp. Piotrowski, naczelnik gminy ni-

skiej i Kulaczowski, leśniczy powiatowy zeznawali z wielką stanowczością, że cały powiat niski ma bardzo wiele w rozmaitych kierunkach do zawdzięczenia hr. Hompeschowi. Hrabia podniósł bardzo stan ekonomiczny w swoich dobrach i w ogóle bardzo dodatnio działa.

Po zeznaniach tych świadków oskarżony p. Breiter oświadczył, że artykuł w *Monitorze* wymierzony był przeciw gospodarce w powiecie niskim a że przy tem zdradziły został hr. Hompesch, to jest to winą nieszczęśliwej stylizacji artykułu i tego on obecnie żałuje.

Świadek Frajndlich, buchalter wydziału niskiego zeznał, że żadnej uchwały, któraby nakazywała wypłać komunkalów 3000 zł., czy inną kwotę na koszty trasy kolejowej w niskim nigdy tamtejsza rada powiatowa nie powzięła, tem samem też hr. Hompesch pieniędzy tych nie mógł otrzymać. Świadek na poparcie swych przywołał księgi kasowe powiatu i księgi te będą badane, a świadek w dalszym ciągu pytany na rozprawie poniedziałkowej. Wczoraj rozprawę odroczono przed godz. 9. wieczorem.

Lwów d. 14 grudnia.

Dziś w poniedziałek o godzinie 9 rano, rozpoczął się dalszy ciąg rozprawy.

Na wstępie oznajmił dr. Aschkenazy, że przejrzał skrupulatnie księgi rachunkowe Rady powiatowej z r. 1892, które świadek p. Frajndlich do dyspozycji sądu złożył, — a w których nie ma najmniejszej wzmianki o wydaniu kwoty 3000 zł. lub w ogóle innej jakiej sumy z funduszu kasy zaliczkowej na koszt przedsięwzięcia dla projektowanej kolei. Księgi wykazują, że kasa posiadała wówczas 786 zł., ulokowanych w książeczках kasy oszczędności. Fundusze kasy zaliczkowej, nieosiągnięte dotychczas, wynoszą zł. 5700, a ściągnięte i ulokowane obecnie w kasie Tow. zaliczek w Nisku 1195 zł.

Zawezwany powtórnie świadek p. Frajndlich, raz jeszcze jak napochlebniej wyraża się o hr. Hompeschu i jego ofiarności na cele publiczne i kładzie nacisk na to, że z pozostałości kasowych ani centa na kolej nie wydano.

Świadek Mięgowicz, przesłuchany powtórnie, obstaruje przy tem, iż z przyległości do sali obrad pokoju, na posiedzeniu wydziału powiatowego d. 15. listopada 1892 r. słyszał, że zapadła uchwała, aby na koszt przedsięwzięcia wyasygnować 3.000 zł.

Przewodniczący odczytuje odnośną uchwałę, wedle której miano „pozostałe fundusze kasy zaliczkowej jak najspieszniej zrealizować i na koszt przedsięwzięcia dla budowy się mającej kolei przeznaczyć”. Przychodzi też p. przewodniczący w pomoc świadkowi Mięgowiczowi odczytaniem uchwały, zapadłej na tem samym posiedzeniu wydziału powiatowego, która dotyczyła wydanej na cele uśmierzenia w powiecie niżańskim epidemii cholearycznej kwoty 3.000 zł. Kwotę tę wyłożył hr. Hompesch z własnej wyszkutyl, gdyż w kasie powiatowej gotówki nie było. Na owem tedy posiedzeniu uchwalono wypłatę hr. Hompeschowi pierwszeństwa w kwocie zł. 1.000.

Rada Chyliński stwierdzając, że artykuł *Monitora* stoi w rażącej sprzeczności z faktami i że zeznanie p. Mięgowicza mają wiele podobieństwa do szczegółów w artykule podanych, przeto zapytuje p. Mięgowicza, czy nie wie, kto mógłby być autorem owego artykułu.

Mięgowicz nie ma pod tym względem wiadomości i podejrzania, które na jego osobę paść mogłyby, odpiiera zeznaniem, że dopiero w sierpniu p. Breitera „bliżej poznał”. Dawniej znali się jedynie z widzenia.

Dr. Dulbą prosi z powodu, iż zarówno oskarżony jak i jego obrońca co do osoby p. Hompescha żadnych nie mają podejrzeń, o zamknięcie postępowania dowodowego w sprawie artykułu „Rządy kacyków w Nizańskiem”.

Dodać należy, że świadek Mięgowicz stanowczo swych zeznań, złożonych w sobotę znacznie osłabił, gdyż co do owej uchwały wydziału powiatowego, słyszanej rzekomo z przyległości do sali obrad pokoju, podawał już z pewnymi zastrzeżeniami, mianowicie, iż nie podał bliźszego toku obrad, nie wyklucza przeto ewentualności, iż było może nieco inaczej z ową uchwałą.

Nastąpiła przerwa w rozprawie, gdyż świadek Frajndlich poszedł po akty owej byłej kasy zaliczkowej w Nisku, których przysłania zażądał na trafione. Po przerwie odczytał przewodniczący te akta, które zawierają zamknięcie rachunków dawnej kasy zaliczkowej. Do materiału dowodowego nie wnoszą te akta nic nowego i potwierdzają tylko to, co już przedtem było wiadomem, że w kasie tej nie było żadnych pieniędzy, a zatem żadnych pieniędzy hr. Hompeschowi nie wydano. Majątek kasy podlegał zamknięciu jej rachunków składał się z samych wyzerowości.

Po tem uznano postępowanie dowodowe za skończoną i przewodniczący odczytał następujące pytania, które trybunał przedstawia do rozstrzygnięcia ławie przysięgłych.

I. Czy oskarżony p. Breiter winien jest, że treścią ogłoszonego w *Monitorze* artykułu p. t. „Konstytucyjny mandaryn demoralizator ludu”, a więc drukiem obwiniał fałszywie c. k. starostę w Turce p. Franciszka Bilińskiego

o przekroczenie cudzołóstwa, nadto przez podanie zmyślonych i przekręconych faktów dotyczących zawarcia ślubu cywilnego między Teodorem Kapitaniem a Justyną Misiajlo, a odnoszących się do urzędowania jego jako urzędnika publicznego o taki czyn niehonorowy i nieobyczajny, który mógł spotwarzonego w opinii publicznej w pogardę podać i poniżyć.

II. Czy p. Breiter winien jest, że jako odpowiedzialny redakt. r. *Monitora*, pomimo, że miał wiadomość o zarządzonej przez prakeraturę konfiskacie trzech artykułów, treść tych artykułów w drugim nakładzie częściowo wydrukował.

III. Czy p. Breiter winien jest, że treścią ustępu artykułu p. t. „Rządy kacyków w Nizańskiem”, a więc drukiem przez podanie zmyślonych i przekręconych faktów obwiniał imiennie Ferdynanda hr. Hompesza, fałszywie o taki czyn nieuczynowy i niemoralny, który mógł spotwarzonego w pogardę podać i poniżyć?

Obrońca oskarżonego zażądał wyeliminowania pierwszego ustępu z pierwszego pytania głównego i rozdzielenia na dwa odrębne pytania, ceemua jednak trybunał odmówił i odczoły rozpoczął do popołudnia.

## KRONIKA.

Lwów d. 14. grudnia.

Mianowanie Ministerstwo handlu z mianowało kontrolera Augusta Fritzego i oficyała Antoniego Spiegla we Lwowie za rządami pocztowymi, przeznaczając pierwszego do Podwołoczysk a drugiego do Ładutca.

Dwa towarzystwa, pracujące na niwie najwzrostszej jaka może być filantropii, bo chroniące od głodu i chłodu małe dzieci, niewinne swej nędzy i niezdolne jej same zaradzić — zespoliły się w tych dniach w jedno. Odtąd towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży i towarzystwo pomocy naukowej będą stanowiły jedno ognisko, przy którym zżyły i głodny drobiazg ludzki będzie się mógł ogrzać i nakarmić. Towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży, które daje swoją firmę nowemu organizmowi, istnieje już daleko dłużej, a co w tym czasie zdziało okazuje się z cyfr za rok miniony, w którym w przecieciu czterech miesięcy zimowych rozdano dzieciom 70.916 obiadów gorących i za kilkadziesiąt złotych wszelkiego rodzaju ubrań. Działalność tedy towarzystwa tego jest istotnie ewangeliczna i we Lwowie nie powinno być chyba ani jednego zamożniejszego ojca rodziny, któryby nie należał do grona osób, co opieką nad głodem i zmarłym biedactwem wzięło sobie za zadanie gorliwej pracy. Wczoraj w ratuszu zgromadzili się członkowie towarzystwa na walne doroczne zebranie. Prezes p. M. Baranowski podał do wiadomości, że nowe zjednoczone towarzystwo wzięło sobie za cel trzy zadania, a to dostarczanie obiadów ubogim dzieciom szkolnym, dostarczanie im wszystkiego tak, aby mogli ukończyć szkoły i wreszcie budowę domu tzw. busy Korśniński dla dżitwy gimnazjalnej. Członkowie honorarni towarzystwa zamianowano p. namiestnikowską ks. Konstancję Sangusko i p. Ap. Stokowskiego. Oprócz tego uchwalamo na piśmie przesłać nauceleństwu w każdej szkole ludowej podziękowanie od całego towarzystwa za bardzo gorące zajęcie się karmieniem i odzianiem dzieci, pozostającej na opiece towarzystwa.

Sekretarz zawiadomił, że w bieżącej zimie powstały trzy nowe kuchnie obiadów dla dzieci, a mianowicie w szkole im. Staszycy im. Kościuszki i że zeznanie p. Mięgowicza mają wiele podobieństwa do szczegółów w artykule podanych, przeto zapytuje p. Mięgowicza, czy nie wie, kto mógłby być autorem owego artykułu.

Mięgowicz nie ma pod tym względem wiadomości i podejrzania, które na jego osobę paść mogłyby, odpiiera zeznaniem, że dopiero w sierpniu p. Breitera „bliżej poznał”. Dawniej znali się jedynie z widzenia.

Dr. Dulbą prosi z powodu, iż zarówno oskarżony jak i jego obrońca co do osoby p. Hompescha żadnych nie mają podejrzeń, o zamknięcie postępowania dowodowego w sprawie artykułu „Rządy kacyków w Nizańskiem”.

Dodać należy, że świadek Mięgowicz stanowczo swych zeznań, złożonych w sobotę znacznie osłabił, gdyż co do owej uchwały wydziału powiatowego, słyszanej rzekomo z przyległości do sali obrad pokoju, podawał już z pewnymi zastrzeżeniami, mianowicie, iż nie podał bliźszego toku obrad, nie wyklucza przeto ewentualności, iż było może nieco inaczej z ową uchwałą.

Nastąpiła przerwa w rozprawie, gdyż świadek Frajndlich poszedł po akty owej byłej kasy zaliczkowej w Nisku, których przysłania zażądał na trafione. Po przerwie odczytał przewodniczący te akta, które zawierają zamknięcie rachunków dawnej kasy zaliczkowej. Do materiału dowodowego nie wnoszą te akta nic nowego i potwierdzają tylko to, co już przedtem było wiadomem, że w kasie tej nie było żadnych pieniędzy, a zatem żadnych pieniędzy hr. Hompeschowi nie wydano. Majątek kasy podlegał zamknięciu jej rachunków składał się z samych wyzerowości.

Po tem uznano postępowanie dowodowe za skończoną i przewodniczący odczytał następujące pytania, które trybunał przedstawia do rozstrzygnięcia ławie przysięgłych.

I. Czy oskarżony p. Breiter winien jest, że treścią ogłoszonego w *Monitorze* artykułu p. t. „Konstytucyjny mandaryn demoralizator ludu”, a więc drukiem obwiniał fałszywie c. k. starostę w Turce p. Franciszka Bilińskiego

o przekroczenie cudzołóstwa, nadto przez podanie zmyślonych i przekręconych faktów dotyczących zawarcia ślubu cywilnego między Teodorem Kapitaniem a Justyną Misiajlo, a odnoszących się do urzędowania jego jako urzędnika publicznego o taki czyn niehonorowy i nieobyczajny, który mógł spotwarzonego w opinii publicznej w pogardę podać i poniżyć.

II. Czy p. Breiter winien jest, że jako odpowiedzialny redakt. r. *Monitora*, pomimo, że miał wiadomość o zarządzonej przez prakeraturę konfiskacie trzech artykułów, treść tych artykułów w drugim nakładzie częściowo wydrukował.

III. Czy p. Breiter winien jest, że treścią ustępu artykułu p. t. „Rządy kacyków w Nizańskiem”, a więc drukiem przez podanie zmyślonych i przekręconych faktów obwiniał imiennie Ferdynanda hr. Hompesza, fałszywie o taki czyn nieuczynowy i niemoralny, który mógł spotwarzonego w pogardę podać i poniżyć?

Obrońca oskarżonego zażądał wyeliminowania pierwszego ustępu z pierwszego pytania głównego i rozdzielenia na dwa odrębne pytania, ceemua jednak trybunał odmówił i odczoły rozpoczął do popołudnia.

Zasada. Hersch Heilberg, przytrzymany w toku toczącego się procesu prasowego przeciw p. Breiterowi, podczas składania zeznań i odstawiony w piątek z sali sądowej do sądego śledczego, jako posłakowany o złoście fałszywych zeznań pod przysięgą, został wczoraj wypuszczony z aresztu śledczego, a to ze względu na to, że sprawa w której był słuchany upadła, i nie zachodzi obawa ucieczki. Sprawa jednak przeciw Heilbergowi o oszustwo jest w toku.

Z husiaty. Przy wyborach delegata do powiatu husiatyńskiego do Towarzystwa kredytowego ziemskiego, które odbyły się 10 bm. wybranym został 17 głosami przeciw 5 p. dr. Kornel Paygert z Sidorowa.

Katastrofa na morzu. W uzupełnieniu telegraficznym wiadomości o zatonięciu parowca „Salier”, otrzymujemy następujące szczegóły z Berlina. D. 28 listopada, parowiec „Salier” wyruszył z Bremy do Laplata; d. 7 grudnia po dłuższym postoju w Kurniu wyszedł do Villa Garcia (południowe brzegi Hiszpanii), aby wyładować tam nie które towary i przysłać na pokład nowych pasażerów, nie dosięgł jednak tej miejscowości. Od dłuższego czasu przy brzegach Hiszpanii i Portugalii szaleje burza; ofiarą jej padł „Salier”; katastrofa nastąpiła w odaleniu czterech mil od Villa Garcia.

Przed trzema laty w tem samym miejscu zginął okręt angielski. Według ostatnich obliczeń, zginęło około czterystu ludzi. Zrodziło się również przypuszczenie, że równocześnie niedaleko brzegów hiszpańskich zatonał parowiec „Kington”, kursujący pomiędzy Antwerpią i Odesą. Dnia 1. b. m. „Kington” przebył Gibraltar i dotychczas nie ma o nim żadnych wiadomości. W kanale La Manche zginął okręt, ale dotychczas nie skontatowano jego nazwy. Okręt hiszpański „Victoriosa”, idący z Nowego Orleana do Oporto został zaskoczony przez burzę. Śmiał się ponieść kapitan i pięciu marynarzy. Najbardziej wstrząsającą jednak jest wieść o zatonięciu „Saliera”; ze względu na liczbę ludzi, którzy ponieśli śmierć.

Parowiec „Salier” zbudowany był w r. 1875 w warsztatach Earle i Spółki w Hull; długość jego wynosiła 351 stóp angielskich, szerokość 39. Pojemność 3.214 ton brutto, a 2.229 ton netto. Po sześciu latach służby przebudowano go w roku 1891 w warsztatach szwedzkich.

W r. z. usunięto salony i kajuty, przeznaczając miejsce do wysłania przewoźni pasażerów do pokładowych. Obecna podróż za morską „Saliera” miała być ostatnią. Lloyd zamierzał go bowiem wycofać z obiegu na wiosnę.

Kurs obecnego „Saliera” opiewał: Konia, Villa. Garcia, Oporto, Lizbona, Madeira, Bahia, Rio do Janeiro, La Plata. Czas jazdy oznaczony był na dni 31.

Liczba pasażerów wynosiła: jeden Niemiec, 113 podróżnych z Rosji, 35 Galijsan, 10 Włochów i 50 Hiszpanów; dolicażąc przewoził 66 ludzi załogi, co najmniej 275. Mówią wszelkie, że w toku podróży wzmożła się ona do 400. Nikt nie ocalał, przynajmniej o uratowanych dotąd nie nie alychali.

Zmarł. W Krakowie zmarł w sobotę Stanisław Trapszo, b. artysta sceny lwowskiej.

## Z chwili.

Nie da się zaprzeczyć (ut figura docet), że kobieta jest matką rodzaju ludzkiego i to jest bardzo dobrze. Nie twierdzą też, by to zasadnicze założenie było jedyną alfą i omegą i jedynym zadaniem życia kobiety, ale jak mi Bóg miły nasze uczone panie pokazując od czasu do czasu na te „kwety” kobiecej: swe „pattes de velour”, czasem „przeholują” i to jest bardzo niedobre.



nie czyją inną, to przynajmniej młodych panien.

Z jakąż czcią i lubością po takich uczonych „uczłowieczeniach” i haremowych obrazach unosi się myśl do cieniów pani de Stael i naszej z Tańskich Hofmanowej, które z namaszczeniem tradowały o matkach, jakimi powinny być i o dzieciach jak winne być chowane.

Ponieważ jestem już dziś przy reformach nie mogę pominąć ostatniego posiedzenia Rady miejskiej.

Po słynnym referacie kominiarskim pan Jonaś zeszedł na psy — i o ile srogim okazał się dla brzydkiej pici psiej, gdyż nałożył na nich 4 zł. podatku, o tyle okazał się względny dla pici pięknej, obniżając opodatkowanie do połowy.

Ala stało się inaczej!

„Causas non fata sapiens sequitur” pod tem sieniawiczowskim hasłem wstąpił w szranki p. Ilnatowicz, a powołując się na znaną pśń niemożność, zmiażdżył najpiękniejsze wywody p. Jonaśa.

W tej chwili poczęły wyć sukni w całym mieście, i w tej chwili p. dr. Szpilman dokonał równouprawnienia w psim rodzie, gdyż na równi z kundlami opodatkowano po 4 zł. i piękne kundlice.

Po debatach, które rozstrzygnęły psie losy, na ostatek chciałbym jeszcze napomknąć o drobności, nad którą dotychczas nie debatowano.

Dyrekcja szkół lwowskich przesyła wykazy wydziałów Towarzystwa przyjaciół uczącej się młodzieży, iż 1334 uczących się dzieci nie ma literalnie włożę co do ust, 1334 dzieci głodnych, bosych i zziębniętych, pomysłcie państwo, a my debatujemy o... *difficile est satiram non scribere.*

R. T.

## Ostatnie wiadomości.

Petersb. Wiadomości ks. Uchtomskie go ciągle walczą z polakożerstwem czasopism rosyjskich, a między nimi i *Warsz. Dziennik*, za niustannem baniem o borbie rosyjsko-polskiej, o antypaty rosyjsko-polskiej itp. Z ich artykułu pod nap. „Nieporozumienie” podnosimy kilka niezmiernie ważnych ustępów:

„Urzednicy rosyjscy — powiadają *Pet. Wied.* — niezadawajają rosyjskiej rodzimej ludności, jakże mogą zadowolić ludność obcą sobie z wiary, obyczajów, a częstokroć i z ideałów?... Na równi Azji i w dzikie wawozy kaukaskie niósł bagiet rosyjski światło cywilizacji, za co nam ludność tamtejsza wdzięczna, i nasza wyższ-

szą moralną działał się to, że Rosyanin stał się tam — pół-Azyatą a Azyatą... Europejczykiem. Cóż niosły ze sobą bagiety rosyjskie pod Warszawę, pod Pragę? Misję historyczną, szeroką ideę słowiańską, przymusowe prawo, odwet narodowy — wszystko co chcecie, tylko nie światło cywilizacji, jak ją pojmują na Zachodzie. Owszem, w tym jakoby chorym organizmie państwowym polskim było więcej cywilizacji niż w naszym zdrowym... Jeżeli już na drodze naszego braterskiego połączenia się z Francuzami nie stał nam na zawadzie ani katolicyzm, ani nawet ateizm, to czyż można przypuszczać, iżby polski ksiądz mógł zburzyć to, czego tak gorąco pragną dwa jednoplemienne narody?”

## Rada państwa.

(Telegr. „Gaz. Nar.”)

Wiedeń d. 12 grudnia.

W głosowaniu imiennem przyjęto fundusz dyspozycyjny 163 głosami przeciw 82.

Wiedeń d. 14 grudnia.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów toczy się dalej debata szczegółowa nad budżetem, a mianowicie nad budżetem ministerium spraw wewnętrznych.

## Koło polskie

(Kor. Gaz. Nar.)

Wiedeń d. 14 grudnia.

Na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego p. Jaworski odczytał podjętowanie krakowskiej Akademii umiejętności za uratowanie muzeum Czar-toryskich. Następnie doniósł, że wskutek jego interwencji sekretarzowi Ban-bu austro-węgierskiego Schmidowi u-dzieloną została nagana, ponieważ na zgromadzeniu der Volksrath wy-rzucił się obelżywie o Polakach. Jaworski żałuje, że przewodniczący Sterneg nie przywołał Schmidta do porządku.

Le wicki przedkłada petycję galicyjskich fabrykantów konserw, w której żądają się na pominięcie ich przez władze wojskowe. Mowa gani postępowanie władz wojskowych, które zniszczyły zupełnie tę gałąź przemysłu w Galicji i wnosi o wybranie komisji celem obmyślenia środków dla utrzymania tej przemysłu krajowej.

W sprawie tej przemawiają Rutowski, Chrzanowski, Abrahamowicz Eug., Gniwosz Włod., popierając gorąco wniosek Lewickiego.

Przewodniczący zgadza się z wnioskiem, prosi tylko, żeby Koło komisji parlamentarnej sprawę tę poleciło. Cześć stwierdza, że tylko wiedeńskie władze wojskowe są dla nas niebezpieczne.

Weigel domaga się utworzenia stałej komisji w Kole dla sprawy dostaw wojskowych.

Wniosek Lewickiego przyjęto.

Lewicki przedkłada petycję miasta Przemyśla o założenie szkoły realnej.

Potoczek skarży się na zakazy jarmarków pod pretekstem zarazy bydłowej. Mowa radzi, żeby rząd wezwął narządy dyet nie płacić za jazy, więc jeździć nie będą i zakazów wywadać nie będą.

Poczem Koło przystąpiło do obrad nad zniesieniem stempla dziennikarskiego i kolportażu.

Kilku posłów proponuje poufność obrad, co jednak odrzucono.

Wodziecki ubolewa, że Koło głosowało za wnioskiem nagłośnić Russa. Mowa oświadcza, że należy do stronnictwa stańczyków więc tego postępowania nie rozumie. Cieszy się hr. Wodziecki, gdy widzi chłopa w Radzie powiatowej (innych stańczyków i to nawet nie cieszy) lecz do Rady państwa i Sejmu potrzeba doświadczenia i wykształcenia. Lecz zle dzienniki rozpolitykowały lud, dowodem tego Wojcik i Wlazio. Mowa raczejby się zgodził na zniesienie loteryi lickowej, na kolportaż i zniesienie stempla się nie zgadza.

Weigel podnosi, że cała komisja prasowa z wyjątkiem Fuchsa oświadczyła się za zniesieniem stempla. Zły wpływ dzienników nie jest zawisły od stempla dziennikarskiego.

Kopyciński i Czajkowski znowu się domagają, żeby dyskusja była poufna, co jednak większość Koła odrzuca.

Raport przeciwia się stemplow-dziennikarskiemu i zakazowi kolportażu.

Sokołowski występuje za zniesieniem stempla i dozwoleń kolportażu. Mowa oświadcza, że minął ten czas, kiedy można było społeczeństwo oddzielić murem chińskim od ruchu umysłowego. Kolportaż istnieje mimo zakazu. Najlepszym środkiem paraliżowania wpływu prasy „zły” jest umożliwienie rozpowszechnienia prasy „dobrej”.

Czajkowski sprzeciwia się nagłemu traktowaniu tej sprawy (dlaczego więc w Izbie Koło głosowało za nagłośnieniem Russa?).

Eug. Abrahamowicz oświadcza, że ani on prasy ani prasa jego

nie kocha, przemawia on obiektywnie. Dziwi się, dlaczego ci właśnie posłowie, których prasa najwięcej napada i szarpie, przemawiają za ułgami dla prasy. (Nie w tem dziwnego, dowód tylko, że oni prasy więcej „kochają” — że oni prasy ich. Przyp. koresp.) Mowa jest przeciwny zniesieniu stempla i zniesieniu zakazu kolportażu.

Jaworski oświadcza, że komisja prasowa jest stanowczo za zniesieniem stempla, ale ze względu finansowych pragnie mowa, żeby się ograniczyło do zniesienia rezolucji w tej sprawie.

Szczepanowski oświadcza, że cały bagaż polityczny i te dziecięce środki ostrożności dawno zbankrutowały. Mowa, jako człowiek liberalny, nie może się sprzeciwić zniesieniu stempla i zakazowi kolportażu. Swoją drogą pogadza prasą rewolwerową. Skarb państwa nie zostanie ukróconym, gdy się zniesie stempla, a wstydemby było, gdyby nasze wielkie zadania narodowe dały się przeprowadzić tylko przez utrzymanie stempla dziennikarskiego. Mowa się cieszy, że wniosku tego przed rokiem nie uchwalono, konserwatyści mieliby bowiem wymówkę, że cały obecn. ruch społeczny wywołany został nie zniesieniem stempla. Sprawę tę chce zresztą rząd w now. Izbie wnieść i już się z tem zgodził. Mowa nie widzi powodu, dla któregoby rządowi do tego sukcesu w nowej Izbie miał dopomóc.

Rutowski konstatuje, że konserwatyści przemawiają w Kole bez najmniejszej znajomości sprawy. Zły wpływ dziennikarski przypisać trzeba tylko temu, że wszystko się daje z rąk i zupełna panuje apatia. Mowa nie przypuszcza, żeby się Koło dało spłoszyć artykułem *Casu*. Ładnieby wyglądało, gdyby istniał tylko *Cas* i *Gazeta Lwowska*. Mowa prosi Koło żeby głosowało za zniesieniem i stempla i zakazu kolportażu.

Jędrzejowicz pragnie, by sprawę odcroczone do czasu, gdy się okaże skutek finansowy reformy podatkowej.

Po przeprowadzonej dyskusji, w której kilku jeszcze posłów wzięło udział, uchwalilo Koło głosować przeciw ustawie żądającej natychmiastowego zniesienia stempla. Na wypadek wniesienia rezolucji, uchwalono pozo-stawić członkom Koła wolną rękę. Co do kwestyi kolportażu poruczyło Koło referatowi porozumień się z ministrem sprawiedliwości i na tej podstawie przedłożyć Kołu substat do dyskusji.

## TELEGRAMY.

Wiedeń d. 14 grudnia.

Cesarz powrócił z Wels.

Rosyjski ambasador z Konstantynopola Nelidow przybył do Wiednia.

Nelidow konferował po południu z Gołuchowskim.

Izba panów odbędzie w środę nadzwyczajne posiedzenie dla wyrażenia żalu z powodu śmierci Trauttmansdorffa.

Nadzwyczajne generalne zgromadzenie towarzystwa asekuracyjnego „Austria” zgodziło się na objęcie interesów „Austrii” przez założyciów się mające towarzystwo asekuracyjne „Universal”.

Sofia d. 14. grudnia.

Sobranie otwarte zostało mową tronową, w której książę oświadczył, iż za to, że mocarstwa uznały dynastję bułgarską, jest obowiązkiem Bułgary stać się gwarancją pokoju i ostępu na Wschodzie. Dalej przypomniał książę w mowie tronowej o życiowym przyjęciu go przez obcych panujących, których po uznaniu odwiedził, zwa-szcza pary carskiej. Uprzejme zaproszenie na koronację carską ścieśniło jeszcze bardziej nierozzerwalne związki między Rosją a Bułgarią.

Pariz d. 14. grudnia.

Tutejszy organ rosyjskiego ministerstwa spraw zagt. *Nord* zapewnia, że zaraz za powrotem Nelidowa do Konstantynopola ambasadorowie zajmą się ostatecznym ułożeniem projektu reform dla Turcji, który następnie sultanowi urzędowo doręczą.

Rzym d. 14. grudnia.

Mowa, jaką minister robót publicznych objaśniał w Izbie posłów sprawozdanie ankiety dla robót kolejowych, wywarła nową sensację, odsłaniając niesłychane nadużycia. W Mes-synie odkryto defraudację cłowe na milion franków.

Konstantynopol d. 14. grudnia.

Po rozmaitych miasta Małej Azji snują się znowu od niejakiego czasu agitatorzy armeńscy. Władcom nakazano pilnie czuwać; o schwytaniu każdego winowajcy mają one donosić na-

tychmiast telegrafem do ministerstwa, i szczególnie kontrolować podróznich, przybywających za obcemi paszportami. Agitatorzy armeńscy czynią wszelkie sposoby wysilenia z powodu, że przychylności dla Armeńczyków w Anglii nagłe z kretesem oziębla.

## Wiadomości giełdowe.

— Wiedeń 14. grudnia. (Telegram *Gaz. Nar.*) Dzisiaj o godz. 2. minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 871.25, weg. zakład kredytowy 408.75, anglobanki 155.—, lenderbanki 247.—, koleje państwowe 357.25, elbthal 274.—, akcje tytonio-we 147.50, alpeiny 86.50, losy tureckie 50.80, uniobanki 291.—, ruble 127.76.

## Nadestane.

(Wszystkie nadstane nie odpowiadają.)

## Magazyn Schayerów we Lwowie

polesa  
w wielkim wyborze NOWOŚCI na karnawał w jedwabiach i wełnie.

## TEATR Hr. SKARBKA.

We wtorek 15. grudnia 1896.

po raz pierwszy

**SZKOŁA KADETÓW**

operetka w 3 aktach Weinbergera.

Osoby:

Książę Eugeniusz	p. Neuman
Hrabina Beaulair	pni Skalska
Hektor jej syn	pna Brocard
Henryka jej córka	p. Klisewski
Baron Fritz Kühlman	p. Orzelski
Major Seeger	p. Kratochwil
Podpułkownik Rapp	p. Jednowski
Jenerałowa Pappesitz	pni Kasprowicz
Pani von Leuturm	pni Lasocka
Hildegarda jej córka	pni Bronikowska
Batpacholek Hektora	p. Myszkowski
Hofmarszałek Kalb	p. Lelewicz
Junkier Kalb jego syn	p. Bogucki
Roszell sierzant	p. Kiezman

Pensyonarki, kadeci, służba, żołnierze i t. d.

Rzecz dzieje się w Stuttgarcie w r. 1793.

Nowe dekoracje i kostiumy.

Początek o godz. 7. wieczorem.

## 1.000 NOWOŚCI

na upominki gwiazdkowe dla Pań, Panów i dzieci, po cenach fabrycznych polecają

**GÓRSKI i SZYDŁOWSKI**

Lwów, plac Maryacki 8 (róg Hetmański).

Poleca swą 1101

**FABRYCZNE KORKÓW**

katańskich do butów i butelek

**L. J. Malewski**

Lwów, ul. Ormiańska 12.

**SIROP du Dr. FORGET**  
Irrytacje Piersiowe  
KASZLE  
FLEGMY  
BEZSENNOŚĆ  
Pariz, 28, ul. St. Gerges  
we Lwowie  
w Apok. PP. Mikolajowa, Wewior-skiego, Ehrbiera, i Ruckera,  
i Krzyżanowskiego.

## WINO

1893 — własnego chowu  
ładnego, dostarczone od 56 litrów wziętych  
białe litra po 24 ct, czerwone po 26 ct,  
Benedykt Marti, właściciel dóbr, zam.ek  
Gollitz przy Gombitz, Styria.

Nowo otworzona  
**PRACOWNIA POWOZÓW**  
własnie lakiernia powozów i robót  
budowlanych, poleca się łaskawej pa-mięci P. T. interesentów. Przyjmuję  
wszelkie roboty w zakresie ten wiodące  
**JOZEF PUKAS**  
pracował powozów i lakiernia  
Lwów Kopernika 11.

## Ogłoszenie.

Dnia 16. grudnia 1896 o go-dzinie 10. rano odbędzie się w gmachu gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy ulicy Karola Ludwika 1. 1

108 losowanie listów zasta-wnych 4%, dawnych w sumie 67.400 zł.

i 31 losowanie listów zasta-wnych 4% 41-letn. w sumie 16.300 zł.

Z Dyrekcji gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie, d. 9. grudnia 1896.

Prezes: Gniwosz.

**Nowości** w wielkim wyborze na podarunki  
na Gwiazdkę i NOWY ROK  
nadasz już do magazynu specjalnego galanteryjnego pod firmą „Au bon Marche” 1297  
**KESMARKY & ILLES**  
następcą Władysława Ciechulki  
Lwów, ulica Teatralna 1. 2.

Wszelkie kupony  
wylosowane papiery wartościowe  
wyplaca  
bez potrącenia prowizji lub kosztów  
**KANTOR WYMIANY**  
o. k. uprzyw.  
galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

Z powodu  
**ROZWIĄZANIA**  
stosunku komisowego z wiedeńską firmą  
**TEPPICHHAUS METROPOLE**  
we Lwowie (pasz Hausmana 8) ul. Sykstuska 6

Cenę dywanów perskich, smyrnńskich jak i wielu innych europejskich angielskich, brusselskich dywanów salonowych i ściennych, chodników, francuskich gobelinów, kap na stoły i łóżka, kolder, koców, der na konie i sanie itd.

zniżono cenę o 30, 40, 50, ba nawet 65%  
Najlepsza sposobność do nabycia  
podarków na Gwiazdkę i Nowy rok.

Resztki chodników, materij meblowych, jakoteż dywanów z małemi wadami bajecznie tanio.

Lokal i urządzenie ewentualnie i skład towarów natychmiast całkowicie lub częściowo wyjątkowo tanio do nabycia. Dla ulgi na spłaty wedle umowy.

**E. M. Bernfeld**  
właściciel magazynu **Au Louvre**  
b. komisjoner wiedeńskiej firmy Teppichhaus Metropole  
Lwów, ulica Sykstuska 1. 6 (pasz Hausmana)

Proszę uważać na adres.

Prawdziwy tylko wtedy, jeśli trójkątna butelka jest zamknięta kartką za-drukowaną jak poniżej w kolorach czerwonym i czarnym, na złotym papierze.



Dotąd nieprzewyższony.  
**W. MAAGERA**  
prawdziwy, oczyszczony

**DORSCH**

**TRAN Z WĄTROBY**

1177 przez  
Wilhelma Maager'a, w Wiedniu.

Przez pierwsze znakomitości medyczne zbadany i z powodu wielkiej strawności przedewszystkiem dzieciom zalecany we wszystkich tych wypadkach, w których wskazanem jest ogólne wzmocnienie całego organizmu, a zwłaszcza w chorobach piersi i płuc, dla poprawienia soków, oczyszczenia krwi itp. — Flaszka po 1 złr. w moim składzie fabrycznym: Wien, III, 3, Heumarkt Nr. 3, tu-dzież do nabycia we wszystkich aptekach i hand-lach kerynych monarchii austro-węgierskiej.  
We Lwowie: u pp. P. Mikolajowa, Z. Ruckera, J. Beisera, Szymona Haya, aptekarzy; K. Bałabana, Al. Hilbnera, kupców. — Główny skład dla Austrii  
**W. Maager, III, 3, Heumarkt 3.**  
Nasładownictwo będzie sądowo ścigane.

Jedyna fabryka w Amsterdamie.

**Wynand Fockink**  
krolowo-niderlandzki dostawca nadworny  
ces. król. austriacki dostawca nadworny, niemiecki  
dostawca nadworny wielu dworów europejskich  
Rok założenia 1879.  
FABRYKA  
najlepszych, holenderskich  
LIEKIERÓW  
SKŁAD FABRYCZNY  
Wiedeń, I, Kohlmarkt Nr. 4.  
Dla dogodności szan. odbiorców urządziłszy  
sprzedaż typów prawdziwych leków i prawe  
wyszkliwych znanym firm, przycem zwracamy  
uwagę, że moje prawdziwe, holend. likiery wyrabiam wyłącznie  
tylko w Amsterdamie, a w Austro-Węgrzech i w ogóle po za  
Amsterdamem żadnej innej fabryki nie posiadamy.

Nowość! Nowość!

**PERFUMY**

!!! z białych fiołków !!!  
Flakoniki po 25 ct., 40 ct., 75 ct., złr. 1 i 1.75.  
**Mydło z białych fiołków**  
znakomite, po 50 ct.

wynalazku  
**JANA IHNATOWICZA**

Sklepy własne: ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 11.  
W Krakowie Sukenice 1. 20. — W Czerniowcach Rynek 1. 2.

Nowość! Nowość!

## Wielki skład (tranzytowy)

**win wyspiańskich**

z wysp: Lissy, Lessiny, Brazzy, Kurcoli i Istrii  
spółki: Dr. Nieć, Franciszewicz i Pawicz  
w Krakowie, Rynek gł. 25

poleca swoje bezwzględnie i wyłącznie

**naturalne wina białe i czerwone**

bardzo dobrej jakości i po rzeczywi-ście niskich cenach.

Za naturalność i prawdziwość win daje się gwarancję.

Cenniki na żądanie franco.

Wysyłka na prowincję w beczkach lub flaszkami

w skrzynkach loco dworzec Kraków.

Nowość! **Reformowany** Nowość!  
**gwiazdzisty zegarek**  
NORWICH WATCH COMPANY

Reformowany zegarek z po-wodu nowej, diwnej, mieszaniny metalu, niemożna odróżnić od prawdziwych złotych zegarków nawet znawcy, tak pod względem wyglądu, jak i szlachetnej artystycznej roboty. Przyjmujemy za reformowane zegarki Norwich Watch Co. najdalej idące poręczenie, że nigdy nie zatracą swego podobieństwa złota, ponieważ złoto reformowane nie jest zewnętrznie połączone z platyną, lecz jednokolorowa barwa złota jak zewnątrz, tak i wewnątrz, przez cały metal i wytrzyma nawet kwasy zarówno, jak prawdziwe złoto. Wnętrze reformowanego zegarka jest z taką punktualną dokładnością wykonane, że zegarek możemy go najgorzej polecić. Do każdego zegarka do-lęga się 3-letnie pisemne poręczenie.

Jedna cena złr. 6.50 z wnetr. kł. i 3 koperami (savonette). Znak ochronny Rix.  
Załączek sportowy z reform. złota 1 złr.

Każdy kupujący ma prawo zażądać zwrotu pieniędzy w przeciągu 8 dni, jeżeli nasz zegarek reformowany nie odpowiadał jego życzeniu. Za to przy-muje podpisana od 30 lat istniejąca protokółowa firma zupełną poręczenie. Rozsyłka za zaliczką lub za gotówkę.

**Anton Rix & Bruder, Wien II, 2, Praterstrasse 16**  
we własnym domu. — Ostrzeżenie przed naśladowaniem.

**PICK GÉZA**  
**EKSPEDYCYA ANONSÓW**  
Budapest, V., Wurm-ntcza Nr. 3

załatwia najtaniej i najszybciej wszelkie  
stkich dziennikach krajowych i za-

**Włóczki i wełny do robót drutowych i szydełkowych MIKOŁAJ LUD**

poleca w wielkim wyborze, nataniej

Lwów, ulica Halicka 1. 14.



Znakomitym wynalazkiem, szczególnie dla kościołów wilgotnych są niezniszczalne

**Stacye drogi krzyżowej**  
emaliowane w ogniu na cynku, w ramach krytych, gotowych i roman-  
skich, wyrabiane obecnie w Paryżu, przez  
firmę Ponsielegue Rusand, nadwornego  
jubilara Ojca Świętego.

**KSIEGARNIA KATOLICKA**  
**OP. WŁAD. WILKOWSKI**  
Krakowie

otrzymuje jedyną zastępczość tych stacyj  
na całą Polskę; przesyła na życzenie chę-  
tnie jedną stacyę na okaz i objaśnia o  
cenie, która jest bardzo umiarkowana.

#### DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

**MŁODZIEŻ** biegnie w pięknej piśmie-  
ni polskiej, niemieckiej i francu-  
zkiej szuka zajęcia K. O. Szepteyko  
5, drzwi 1.

**JODLINE**, smerek, sosne i debr więk-  
szą ilość poszukuje. J. G., Truskawiec

**OWA** młoda, inteligentna, zna a go-  
spodarstwo, poszukuje posady do za-  
rządu domu do wdowa lub towarzysza  
starszej osoby. „Posada” poste restante  
Rzeszów, Ruska wieś 1. 191.

**ZARZĄD DÓBR** Ostrowieży, poczta  
Skwarawa, kupi kociół parowy uży-  
wany lecz w dobrym stanie, także gar-  
niatury miedziane 6-konne.

**EKONOM** biegnie w uprawie roli, hodo-  
wli inwentarza, tudzież młynski cho-  
wu koni, obznajomiony z weterynaryą i  
chemiarią, jakoteż prowadzeniem rogo-  
stów. Liczy lat 34, a od 18 lat pracuje  
w gospodarstwach. Biegnie i praktyczny  
w różnych kulturach, odbywszy praktykę  
pod prof. Wp. Pankowskim. Poleca się  
na każde przedkładać odpowiednie świad-  
ectwa. Adres: Administracja „Gazety Na-  
rodowej”.

**FORTEPIANY I PIANINA** z najle-  
pszych fabryk po cenach nader umiar-  
kowanych z gwarancją poleca Kłody  
Markiewiczowa, Lwów, ul. Teatrna 1.  
8 II-gie piętro (plac św. Ducha). Wypoży-  
czalnia zupełnie nowych instrumentów  
koncesjonowana szkoła muzyczna w III.  
oddziałach od początku aż do wydoskonal-  
enia gry.

**STORY** samoczynne (automatyczne) po-  
leca tanio fabryka żaluzji i storczy-  
Jednostek 9, Lwów. Wzrost i automatu  
do storczy w każdym szerokości. Dla  
odspędzających po cenach fabrycznych.

**WZDARZA DÓBR** posiadający stadya  
rolnicze, dłuższą praktykę, biegnie  
w zastępowaniu spraw administracyj-  
nych i sądowych, poleca się. Adres:  
Mirski, Stryj-Sokołów.

**PREMIOWANE** medalami turki Nieme-  
jowskiego są wszędzie do nabycia.

#### Około 100 morgów lasu

debowego, starodrzewia, w Szotrominach  
nad Dniestrem, na równinie, przy drodze  
murawianej położonego, jest na sprzedaż.  
Bliższa wiadomość u właściciela tamże,  
poczta 1. tacz.

#### Paszet

z psich i wiatraków, jak sztrasburski, fun-  
towa puska z 150, z trutkami z 22, a  
codziennie świeży, przemyślny, ryb-  
Zarząd dworu Łapszyn — Brzeżany.

#### Konfitury

1/2 kg. 36 ct., kandyzowane owoce 1/2 kg.  
50 ct. Susz obierany 1 kg. 55 ct. Bullon  
1 kg. 5 zł. Pawlida 5 kg. franco z 1.40.  
Szyński 1 kg. 55—75 ct. Szyński westfalski  
1 kg. 1.40. Gospodarstwo domowe Łatacz,  
poczta Łatacz.

#### HERBATA.

**Deters & Duncker, Hamburg**  
wysyła za zaliczką franco w oryg. pusz-  
kach blaszanych netto 4 kilo: Herbata  
galijska miedziana za puszkę z 8—  
Rozsyjska miedz. z 12— Cena za puszkę

#### Obwieszczenie dla chcących się żenić!

Biurowe informacyjne „Argus” Budapest,  
Kerteszen, Specjalny Zakład stacjo-  
nary małżeńskich i załatwiania interesów fa-  
miliarnych, polegając na swoich stosunkach  
poleca się do sterowania małżeństw w wy-  
szszych i bogatych rodzinach. Dokładne wido-  
mości z nadesłaniem 25 ct. (w markach  
pocztowych).

#### Darlehen

von 500 fl. aufwärts bis zum  
höchsten Betrage als Personal-  
credit coulant und discret be-  
sorgt Agentur Budapest, Post-  
fach 107.

#### Pserhofer Apteka „Zum goldenen Reichsapfel“ w Wiedniu. I. Singerstrasse Nr. 15.

#### J. Pserhofer pigułki krew przeczyszczające

zwane dawniej „Uniwersalnymi pigułkami”, zasługują zupełnie na tę nazwę, bo rzeczywiście okazały się słu-  
żącymi w wielu chorobach. Pigułki te rozpowszechnione są od wielu lat i mają najdłuższą historię, gdyż tego  
środka domowego brakowało. Zalecany przez lekarzy środek w chorobach powstających z nieczystości w krwi. Cena: 1 pu-  
delko o 15 pigułek 21 ct. Ruin o 6 pudełek 1 zł. 5 ct., za zaliczką 1 zł. 10 ct. bez opłaty portu.  
Za poprzednim nadesłaniem gotówki ceny wraz z opłatą przesyłki: Ruin o 125, 2 rułoniaki z 2.30,  
3 rułoniaki z 3.35, 4 rułoniaki z 4.40, 5 rułoniaki z 5.50, 6 rułoniaki z 6.60. (Mniej jak jeden rułoniak nie wysyłamy).  
Upraszamy wyraźnie żądać: „J. Pserhofer przeczyszczających pigułek”,  
i pilnie uważać, aby zarówno na wiezku, jakoteż na sposobie nycia znajdowało się nazwisko J. Pserhofer, i to  
w ozdobnym kolorze.

#### Balsam przeciw odmożeniu

J. Pserhofer, 1 tygielek 40 ct. — franco 45 ct.

SOK Z BARKI flaszeczka 50 ct.

#### Cudowny balsam 1 flaszka 40 ct. — franco 65 ct.

#### Stolla Kola preparaty

najlepszy środek wzmacniający dla cierpiących na żółdek  
i nerwy, 1 litra wina Kola lub eliksiru 3 zł., 1/2 litry  
z 1.60, 1/4 litry 85 ct.

#### Gorzka tinktura żółądkowa

(pierwotnie esencja życia zwana). Łagodny pobudzający  
Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w anstryjskich gazetach ogłoszone  
krajowe i zagraniczne aptekarskie specjalności, w danym zaś razie brakujące na składzie na życzenie punktualnie  
i jak najtaniej będą wysyłane.

Na otrzymanie kwoty przekazem pocztowym lub za zaliczką.  
na nadesłaniem należytości (najlepiej przekazem pocztowym) porto  
i posyłkach za zaliczką.

#### FRANCISZEK DŁUGOSZ

w Korczynie obok Krosna  
poleca 1210

swoje wyroby krajowe

#### PŁOTNA LNIANE

czysto blichowane,  
od najlepszych do najgrubszych.  
Stokowa bieleń, obrusy, serwety,  
chusteczki do nosa, rękawiki, dam-  
ki, wyroby adama-zkowe, płotna  
regulacyjne na letnie ubrania  
sweiki i t. d. Próbkę na życzenie.  
Ceny niższe o 50 ct. na każdej sztuce.

#### ŁYŻWY

Hallfax po zł. 1.25,  
z lepszymi stał z 1.70,  
niklowane po zł. 2.30, a szerokie  
ni ostrami zł. 8—, niklowane zł. 4.75.  
Jackson Halifax zł. 3.50, Halifax damskie  
z rowkami zł. 1.30, niklowane zł. 2.50.  
Mercur polerowane zł. 2.50, niklowane  
zł. 4.50, Drzewki niklowane zł. 8.50,  
Jackson Haynes polerowane zł. 4.50, ni-  
klowane zł. 5.50

poleca w największym wyborze

#### ANTONI HALSKI

handel żelazny  
Lwów, plac Maryacki 1. 9.

#### Cognac

francuski z najdawniej-  
szych firm, również  
Cognac austr. Berger Volk & Comp.  
po zł. 2 i 2.50 za flaszę  
poleca handel

#### St. Markiewicz w Lwowie

Malżeństwo dla izraelitów.

Dla 28-letniego zeznającego przemysłow-  
ca w Norymberdze, właściciela wielkich  
magazynów chmielu, które przynosiły oko-  
ło 30,000 marek rocznego dochodu posu-  
żać się młodej, pięknej damy, pochodzą-  
cej z dobrej rodziny, która posiadała  
znaczący majątek, a to celem zawiecia

#### malżeństwa.

Tylko poważne zgłoszenia i to ze strony  
rodziców lub opiekunów będą uwzględnio-  
ne. Fotografia pożądana. Zgłoszenia: „H.  
131”, Rudolf Mosse, Wien.

#### Większe partje

#### sosnowych progów

250 m. 16 cm. wysokości 16/26 cm.  
250 m. 16 cm. wysokości 17/17 cm.

ostatnie półokrągłe, poszukując się  
na rok 1897 do zakupu. Łaskawe  
zgłoszenia: Simon Semler, Holz-  
geschäft, Pilsen, Böhmen.

#### 10 buhajków

rasy oldenburskiej, w wieku od  
6 do 18 miesięcy, po cenie 40 ct.  
za kilogram żywej wagi, ma do  
sprzedania z obory zarodowej  
Zarząd dóbr Brzeszany, poczta Rajtarowice.

#### Wstrzykiwanie

#### i pigułki

nadekarsa sztabowego Dr. Müllera,  
dla starszych i młodszych mężczyzn  
najlepiej zastępują kopanię kuby, per-  
ty santalowe itd. zawsze do nabycia  
Nr. 1 na święto powiatu, cierpienia  
zł. 1.60, Nr. 2 na zastarzałe choroby  
niecierpienia zł. 2.50, wraz z opakowa-  
niami o 25 ct. więcej w St. George-  
Apotheke, Wien, 1/2 Wimmergasse  
33, dokąd wszystkie pisma znajomi-  
a adresować należy.

Proszę ogłosić przechować.  
Skład we Lwowie w aptece p. Mi-  
kolascha.

#### Ważne dla pp. kapitalistów.

Dwie duże platowe kamienie położone  
w Ryńku, łączące 22 ulic, a piętna-  
sto w parku, w tym 3 składowe, oraz plac  
budowlany 200 m., przy głównej ulicy  
w miastu centralnym przemysłu naftowego  
w Krosnie, pod bardzo korzystnymi wa-  
runkami lub bez gotówki, il tylko za przy-  
jemnym łatwo spłacalnym ciężarów, z po-  
wodu dużego majątkowego do sprzedania.  
W rzeczonych kamieniach miesz się od  
wielu lat c. k. Starosta i c. k. Sad po-  
wiatowy. Cena kupna 50,000 zł. Zgłosze-  
nia do F. Fika, aptekarza w Krosnie.

#### J. KAPRALIK

Lwów, ulica Skarbowska  
poleca wszelkie instrumenta muzy-  
czne i samograjace. Cenniki bezpłatnie.

#### Korespondencya prywatna

po 3 ct. od wyrazu.

Ogło! Otrzymałem. Dziękuję. Oczek-  
uję i tęsknię Kochaj i wierz! Na  
wielki Twój — Stach.

#### Wstrzykiwanie

#### i pigułki

nadekarsa sztabowego Dr. Müllera,  
dla starszych i młodszych mężczyzn  
najlepiej zastępują kopanię kuby, per-  
ty santalowe itd. zawsze do nabycia  
Nr. 1 na święto powiatu, cierpienia  
zł. 1.60, Nr. 2 na zastarzałe choroby  
niecierpienia zł. 2.50, wraz z opakowa-  
niami o 25 ct. więcej w St. George-  
Apotheke, Wien, 1/2 Wimmergasse  
33, dokąd wszystkie pisma znajomi-  
a adresować należy.

Proszę ogłosić przechować.  
Skład we Lwowie w aptece p. Mi-  
kolascha.

#### Ważne dla pp. kapitalistów.

Dwie duże platowe kamienie położone  
w Ryńku, łączące 22 ulic, a piętna-  
sto w parku, w tym 3 składowe, oraz plac  
budowlany 200 m., przy głównej ulicy  
w miastu centralnym przemysłu naftowego  
w Krosnie, pod bardzo korzystnymi wa-  
runkami lub bez gotówki, il tylko za przy-  
jemnym łatwo spłacalnym ciężarów, z po-  
wodu dużego majątkowego do sprzedania.  
W rzeczonych kamieniach miesz się od  
wielu lat c. k. Starosta i c. k. Sad po-  
wiatowy. Cena kupna 50,000 zł. Zgłosze-  
nia do F. Fika, aptekarza w Krosnie.

#### J. KAPRALIK

Lwów, ulica Skarbowska  
poleca wszelkie instrumenta muzy-  
czne i samograjace. Cenniki bezpłatnie.

#### Korespondencya prywatna

po 3 ct. od wyrazu.

Ogło! Otrzymałem. Dziękuję. Oczek-  
uję i tęsknię Kochaj i wierz! Na  
wielki Twój — Stach.

#### Wstrzykiwanie

#### i pigułki

nadekarsa sztabowego Dr. Müllera,  
dla starszych i młodszych mężczyzn  
najlepiej zastępują kopanię kuby, per-  
ty santalowe itd. zawsze do nabycia  
Nr. 1 na święto powiatu, cierpienia  
zł. 1.60, Nr. 2 na zastarzałe choroby  
niecierpienia zł. 2.50, wraz z opakowa-  
niami o 25 ct. więcej w St. George-  
Apotheke, Wien, 1/2 Wimmergasse  
33, dokąd wszystkie pisma znajomi-  
a adresować należy.

Proszę ogłosić przechować.  
Skład we Lwowie w aptece p. Mi-  
kolascha.

#### Ważne dla pp. kapitalistów.

Dwie duże platowe kamienie położone  
w Ryńku, łączące 22 ulic, a piętna-  
sto w parku, w tym 3 składowe, oraz plac  
budowlany 200 m., przy głównej ulicy  
w miastu centralnym przemysłu naftowego  
w Krosnie, pod bardzo korzystnymi wa-  
runkami lub bez gotówki, il tylko za przy-  
jemnym łatwo spłacalnym ciężarów, z po-  
wodu dużego majątkowego do sprzedania.  
W rzeczonych kamieniach miesz się od  
wielu lat c. k. Starosta i c. k. Sad po-  
wiatowy. Cena kupna 50,000 zł. Zgłosze-  
nia do F. Fika, aptekarza w Krosnie.

#### J. KAPRALIK

Lwów, ulica Skarbowska  
poleca wszelkie instrumenta muzy-  
czne i samograjace. Cenniki bezpłatnie.

#### Korespondencya prywatna

po 3 ct. od wyrazu.

Ogło! Otrzymałem. Dziękuję. Oczek-  
uję i tęsknię Kochaj i wierz! Na  
wielki Twój — Stach.

#### Wstrzykiwanie

#### i pigułki

nadekarsa sztabowego Dr. Müllera,  
dla starszych i młodszych mężczyzn  
najlepiej zastępują kopanię kuby, per-  
ty santalowe itd. zawsze do nabycia  
Nr. 1 na święto powiatu, cierpienia  
zł. 1.60, Nr. 2 na zastarzałe choroby  
niecierpienia zł. 2.50, wraz z opakowa-  
niami o 25 ct. więcej w St. George-  
Apotheke, Wien, 1/2 Wimmergasse  
33, dokąd wszystkie pisma znajomi-  
a adresować należy.

Proszę ogłosić przechować.  
Skład we Lwowie w aptece p. Mi-  
kolascha.

#### Ważne dla pp. kapitalistów.

Dwie duże platowe kamienie położone  
w Ryńku, łączące 22 ulic, a piętna-  
sto w parku, w tym 3 składowe, oraz plac  
budowlany 200 m., przy głównej ulicy  
w miastu centralnym przemysłu naftowego  
w Krosnie, pod bardzo korzystnymi wa-  
runkami lub bez gotówki, il tylko za przy-  
jemnym łatwo spłacalnym ciężarów, z po-  
wodu dużego majątkowego do sprzedania.  
W rzeczonych kamieniach miesz się od  
wielu lat c. k. Starosta i c. k. Sad po-  
wiatowy. Cena kupna 50,000 zł. Zgłosze-  
nia do F. Fika, aptekarza w Krosnie.

#### J. KAPRALIK

Lwów, ulica Skarbowska  
poleca wszelkie instrumenta muzy-  
czne i samograjace. Cenniki bezpłatnie.

#### Korespondencya prywatna

po 3 ct. od wyrazu.

Ogło! Otrzymałem. Dziękuję. Oczek-  
uję i tęsknię Kochaj i wierz! Na  
wielki Twój — Stach.

#### Wstrzykiwanie

#### i pigułki

nadekarsa sztabowego Dr. Müllera,  
dla starszych i młodszych mężczyzn  
najlepiej zastępują kopanię kuby, per-  
ty santalowe itd. zawsze do nabycia  
Nr. 1 na święto powiatu, cierpienia  
zł. 1.60, Nr. 2 na zastarzałe choroby  
niecierpienia zł. 2.50, wraz z opakowa-  
niami o 25 ct. więcej w St. George-  
Apotheke, Wien, 1/2 Wimmergasse  
33, dokąd wszystkie pisma znajomi-  
a adresować należy.

#### buwie dla dam, mężczyzn i dzieci

Wyrób najlepszy, ogromny wybór, ceny najniższe  
w handlu pod firmą: 1030

#### STANISŁAW GABRIEL

we Lwowie, plac Hallki 1. 3.

#### OKRUCHY HERBACIANE

Piękny liść z najsłodszych gatunków wysyłam za zaliczką:

1. gatunek zł. 3.20 } za kilogram franco  
2. gatunek zł. 2— } z opakowaniem

#### A. M. MANDL

Thee & Rum-Importeur, Brünn.

1270

#### CEGIELNIE

Całe urządzenia i

wszelkie maszyny.

#### Maszyny parowe

z precyzyjnym sterownikiem, z kondensacją lub bez tejże

aż do 500 H.

#### Transmisyje

poleca jako swoją specjalność 1248

#### Opawska fabryka maszyn i lejarnia żelaza

(Troppauer Maschinenfabrik u. Eisengiesserei)

Opawa E. TATZEL Śląsk.

Cenniki darmo i opłatnie.

#### KRZYŻACY

najnowszą powieść

MENRYKA

SIENKIEWICZ

TYGODNIK

ILLUSTROWANY

1896

Prenumerata Tygodnika Ilustrowanego wynosi w Krako-  
wie kwartalnie zł. 3.30; we Lwowie kwartalnie zł. 3.60. Z prze-  
syłką pocztową; kwartalnie zł. 3.75, półrocznie zł. 7.50, rocznie  
zł. 15.— Należyć prenumeratę najlepiej do Księgarni Gebethne-  
ra i Sp. w Krakowie. — Prenumeratę przyjmują wszędzie księ-  
garnie, trafik i biura dzienników.

#### Korale

prawdziwe od najtańszych do naj-  
wybitniejszych a to za aszurek  
od zł. 1.50, 2.50, 3.4, 5, 6, 7, 8, 10, 15, 30, 40,  
50 do 500 zł., zawsze u

#### JULIANA DĄBROWSKIEGO

Lwów, Teatrna 7.

#### Łyżwy:

Hallfax dobre para zł. 1.20

Hallfax bardzo dobre, polerowane para zł. 1.70

Hallfax z szerokimi nożami, polerowane para zł. 3.—

Hallfax niklowane z wąskimi nożami para zł. 5.—

Hallfax niklowane z szerokimi nożami para zł. 5.—

Hallfax damskie nieniklowane para zł. 1.20

Hallfax damskie niklowane para zł. 2.50

Hallfax systemu „Jackson Haynes” niklowane para zł. 5.50

„Jackson Haynes” niklowane para zł. 5.50

„Mercur” „Helvetia” „Primus” zwykłe para zł. 6.50

„Mercur” niklowane, z szerokimi nożami, damskie para zł. 2.50

„Baltia” niklowane, szerokie noże para zł. 5.—

Paski do tyżów jedna para zł. 5.—

poleca PIOTR CHRZASTOWSKI handel żelazny

we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

#### Carl Kuhn & Co., WIEN.

Założony w roku 1843.

Nr. 233 F. Pióra „Lohegrin” z grawirowanym wspaniałym łabędziem;

bardzo silne pióra „Magnum Bonum”, nadzwyczaj trwałe, popielate,

w paczkach tuzinowych.

Nr. 358. Pióra „Mercur” nadzwyczaj silne, i prawie

nie do zużycia, do elegantnego p